Nr. 29b. Dnià 29 stycznia. Wtorek. Dnia 17 (29) stycznia 1884 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8. k.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

OD WYDAWCÓW.

Przypominamy, że uzyskaliśmy możność odstępowania wyłącznie tylko prenumeratorom *Kurjera warszawskiego* następujących wydawnictw po nadzwyczajnie zniżonej cenie:

	w Warszawie	na prowincji z przes. pocz.
1) **J. I. Kraszewskiego** kompletnych 15 tomów wyborowych powieści (wydanie jubileuszowe)	rs. 5 k. —	rs. 6 k. 50
jeden lub kilka tomów, każdy pojedyńczy tom licząc po .	„ — „ 35	„ — „ 50
2) **Juljana Bartoszewicza** kompletnych 11 tomów dzieł historycznych	„ 11 „ —	„ 12 „ —
9 tomów (bez „Historji literatury")	„ 9 „ —	„ 10 „ —
jeden lub kilka tomów, każdy pojedyńczy tom licząc po .	„ 1 „ —	„ 1 „ 20

Dzieła Bartoszewicza i Kraszewskiego są do odebrania w naszym kantorze albo za opłatą lub za zwrotem kwitu z poprzednio wniesionej opłaty.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj w wiedeńskiej radzie państwa nastąpi głosowanie nad wnioskiem hr. Wurmbranda. Przyjęcie wniosku wobec nastroju, jakiego nabrała ta z początku obojętna i teoretyczna sprawa, mogłoby zmienić położenie polityczne w Austrji i skłonić hr. Taafego do zepchnięcia z siebie ciężaru rządów, które zaiste w państwie tem do przyjemności doczesnego żywota nie należą. Nie posuwamy się w pesymizmie tak daleko, abyśmy przypuszczali, że pomyślny dla lewicy niemieckiej i dla owej *staatssprache* wynik głosowania nad wnioskiem Wurmbranda obali dzisiejszy system w Austrji, oparty na zasadzie szerszego wymiaru samorządu prowincjonalnego i równego rozdziału praw obywatelskich i narodowych pomiędzy ludy, wchodzące w skład Austrji. System ten opiera się na podstawie trwalszej; stanowi on bowiem *casus foederis* pomiędzy Austrją i Niemcami. Traktat październikowy z r. 1879 zawartym został pomiędzy księciem Bismarkiem i Austrją na tej właśnie kardynalnej zasadzie, że monarchja habsburska stopniowo zdzierać będzie ze swego ciała szaty germańskie i przywdziewać kostjum państwa słowiańskiego. Kanclerzowi niemieckiemu zależało na tem, aby skierować państwowe aspiracje monarchji rakuskiej ku półwyspowi bałkańskiemu i przez to osłabić wyłączny dotąd wpływ Rosji na ludy południowe.

Dopóki traktat przymierza z r. 1879-go istnieje, system reprezentowany przez hr. Taafego nie upadnie nawet pod obuchem dziesięciu wniosków o „języku państwowym", ale być może, iż obecny prezes gabinetu zniechęci się osobiście, lub korona będzie uważała, iż zwycięztwo parlamentarne lewicy wymaga pewnych modyfikacyj w personelu dzisiejszego ministerjum. Możliwość przeto częściowej zmiany gabinetu nie byłaby w żadnym razie wykluczoną. Uważaliśmy za potrzebne na każdy wypadek uczynić to zastrzeżenie w chwili, gdy w parlamencie wiedeńskim odbywa się rozstrzygające głosowanie.

Rekonesans, wykonany w dniu 19-tym b. m. przez wojska francuskie ku Bakningowi, przekonał admirała Courbeta, iż twierdza ta silnie jest obsadzoną i energicznie będzie przez chińczyków bronioną. Admirał Courbet odroczył przeto zamierzony i rozpoczęty już może owym rekonesansem atak do nadpłynięcia posiłków, które w końcu grudnia i na początku stycznia opuściły Tulon wraz z jenerałem Millotem, mającym objąć ważną komendę. Ten ostatni dnia 22-go b. m. był już w Ceylonie; w pierwszych dniach lutego przeto spodziewają się w Hongkong przybycia pierwszego transportu posiłków. Przed marcem jednak nie liczą obecnie w Paryżu na rozpoczęcie nowych operacyj w szerszym stylu.

Jenerał Gordon opuścił dnia 26-go b. m. Kair i udał się Nilem do Chartumu, w którego pobliżu toczą się już krwawe zapasy. W Anglji panuje ztąd wielkie niezadowolenie, że pełnomocnik jej sudański wstępował do Kairu i — wbrew pierwotnym zapewnieniom — przyjął z rąk kedywa nietylko fundusz 100,000 funtów sterlingów na cele swej dyplomatycznej wyprawy, ale i nominację na egipskiego gubernatora Sudanu. Okoliczność tę wytłumaczyć można tem chyba, że różnica pomiędzy rządem angielskim i egipskim zatarła się, że to, co robi lub płaci Nubar basza imieniem kedywa, robi się i płaci z polecenia i funduszu angielskiego.

Hipotezę tę tłumaczą i uzupełniają głuche wieści o postawieniu przez Anglję 10-tysiącznego korpusu angielskiego w pogotowiu wojennem, tudzież o projektowanem wysłaniu wojsk indyjskich przez Bombay do Suakimu. Poddanie się plemienia Biszarim, które zatamowało swobodną komunikację między Suakimem i Berberem i pozbawiło Backera baszę możności dania tą drogą odsieczy Chartumowi, może jest już pożądanem echem wieści o przybyciu ukochanego przez ludy sudańskie Gordona baszy.

Według najświeższych doniesień z Londynu, zaczyna się w Anglji objawiać reakcja przeciw tolerowanemu dotychczas radykalizmowi w kwestjach społecznych, tudzież teorjom obdarowania ziemią wszystkich, którzy jej nie posiadają. Z teorją upaństwowienia ziemi czyli rozdania jej przez rząd ludowi przybył niedawno do Londynu ekonomista amerykański p. Henryk George i nauki swe wygłaszał przed liczną i wykształconą publicznością Londynu. Ponieważ przedtem już sfery arystokratyczne bawiły się teorjami komunizmu ziemiańskiego, w pierwszej więc chwili znalazł p. George dobre przyjęcie, ale wkrótce rozpoczęła się krytyka nawet przez te sfery, które same założyły towarzystwo „unarodowienia" czy „uludowienia" ziemi. Przewodniczący tego towarzystwa, słynny badacz przyrody Wallace, odezwał się pierwszy przeciw wywodom ekonomisty amerykańskiego, który pragnąłby rozdawać ziemię bez indemnizacji dla dotychczasowych posiadaczy. Towarzystwo, godzące się w zasadzie na obdarowanie ogółu ziemią oświadcza jednak, że byłoby niesprawiedliwością i pokrzywdzeniem prywatnej własności, gdyby bez żadnej indemnizacji zabierać cudzą własność i rozdawać. Na tym punkcie starły się jaskrawo teorje skrajne amerykańskie z poczuciem słuszności angielskiej i p. George stracił odrazu poparcie w stolicy, a na prowincji, jak donoszą, wywołał opozycję. Nad wszelkie spodziewanie uderzyła na ekonomistę amerykańskiego cała prasa ligi rolnej irlandzkiej. Przyczyną tego oburzenia było, że p. George wyrażał się z wielkim szacunkiem o plemieniu anglo-saksońskiem. Bez względu na pobudki, objaw ten podobał się w Londynie, bo niechęć, wywołana przeciw ekonomiście, zamyka drogę i powodzenie dalszym agitacjom.

Pośrednio zaprotestowało przeciw tej agitacji i zgromadzenie konserwatywne rolników w hrabstwie Devon, które odbyło się pod przewodnictwem lorda Poltimore. Zgromadzenie zajmowało się więcej sprawami politycznemi i krytyką gabinetu, ale przy tej sposobności protestowano i przeciw radykalizmowi.

P. H. W. Smith, były minister w poprzednim ga-

Przegląd artystyczny.

Czy czytaliście państwo książkę napisaną pod pseudonimem Gyp i noszącą tytuł „Autour du mariage".

Nie?... dobrze — więc mówmy o niej tak, jak gdybyśmy ją wszyscy czytali.

— Dlaczego mamy mówić? — zapyta ktoś z pod wachlarza — jaki związek może mieć małżeństwo z przeglądem artystycznym?

— Według mnie ma i bynajmniej nie naciągnięty do potrzeb feljetonu. Ja zawsze byłem tego zdania, że małżeństwo wypada zaliczać do dzieł sztuki... Śmiech, który słyszę naokoło, nie powstrzyma mię wcale — bo pewny jestem, iż niejeden czy niejedna ze śmiejących się, pofolgowawszy swej wesołości, zgodzi się na to, że ażeby połączyć tyle wymagań materji, z takiem mnóstwem aspiracyj ducha w całość jednolitą, harmonijną, potrzeba niepospolitej siły twórczej i prawdziwego artystycznego natchnienia.

Proszę tylko rozważyć. Schodzą się z sobą na całe życie dwa zupełnie odrębne światy uczuć, namiętności, nałogów, przyzwyczajeń, pojęć, przekonań, uprzedzeń, tradycyj, przymiotów, wad, skłonności, celów, dążeń, wreszcie... (chcę być idealistą i przy końcu o tem wspominam) temperamentów.

Na myśl, że te dwa światy mają się zlać w jeden, Balzac roześmiał się niegdyś w przedmowie do „Fizjologji małżeństwa" tak głośno, że go było słychać w całym Paryżu, od Pól Elizejskich aż do dzielnicy łacińskiej.

Ja nie śmieję się — ale rozmyślam, ile to w tym celu spotrzebowywa się poezji w myślach dla utrwalenia obustronnych złudzeń, muzyki w głosie dla urozmaicenia powracających często tych samych tematów, rzeźbiarstwa dla utrzymania ładu w kształtach — ba! nawet malarstwa dla zachowania świeżości kolorytu... że już nie wspomnę o budownictwie...

A w rezultacie tworzy się z tego dramat lub komedja... o tyle należące do dziedziny przeglądu artystycznego, o ile na nich odbija się wpływ panujących prądów literacko artystycznych.

Ten wpływ potężniejszy jest, aniżeliby się zdawało niewtajemniczonym. Pod jego działaniem wytwarza się cała sfera uczuć, namiętności czysto literackiego pochodzenia, przekształcająca, wikłająca stosunki życiowe, wytwarzająca nowe charaktery i typy, nowe sytuacje i nowych bohaterów. Na psychologji zwykłej przyrodzonej, wysnutej z natury ludzkiej, literatura i sztuka szczepi swoją własną psychologję, która komplikuje, zdwaja niejako życie, przyśpiesza jego tętna.

Małżeństwo, najważniejszy, jeżeli nie jedyny dziś przedmiot powieści i sztuki teatralnej, najsilniej odczuwa to pulsowanie sztucznie przyśpieszonego życia i dlatego zdaje mi się, że stanowisko „przeciętnych" w ocenianiu tego, co się już dziś „kwestją" nazywa, jest niewystarczającem, bo nie ogarnia symptomatów literackich.

Taka książka jak „Autour du mariage"—to objaw. Pominąć jej jako skandalu nie można, bo właściwie nic w niej skandalicznego nie ma, prócz brutalnego realizmu w przeprowadzeniu przez wszystkie fazy rozczarowania jednego z małżonków. Przygód, intryg, powikłań sytuacyj nikt tam nie znajdzie—ale za to nie oszczędza mu autor (właściwie autorka—rys zaiste ciekawy!) żadnego najpospolitszego, najtajniejszego szczegółu pierwszych dni pożycia, których charakterystyka streszcza się w znaczącej refleksji: „więc to tylko to!" Nawet z wiarołomstwem nie spotka się czytelnik — dopiero na ostatniej karcie dano mu do zrozumienia, że ono jest koniecznem, fatalnem następstwem małżeństwa w tej formie i w tych warunkach.

A jednak rozchwytywano książkę Gypa, co więcej, przypatrywano się tej niescenicznej treści na teatrze.

Musiało być coś w tym djalogowanym feljetonie, co odpowiada ogólnemu nastrojowi społeczności.

— Społeczności francuskiej — odezwą się zapewne liczne głosy — u nas przecie co innego... u nas tego nie ma!

U nas tego nie ma! — otóż jeden z tych komunałów, któremi łatwo sobie sami wydajemy świadectwo wyższości, a dzięki którym powieścio i komedjopisarze zamykają z musu oczy na rzeczywistość i całe pola obserwacji zostawiają odłogiem.

Kto chce patrzeć, ten musi widzieć, że zanim doszło do stanu „kwestji", małżeństwo temi samemi u nas, co gdzieindziej chodziło drogami, na których

binecie, zabierał głos na zgromadzeniu i przedstawiał, że obecnie na stronnictwo konserwatywne spada obowiązek stanąć w obronie konstytucji angielskiej, która przez trzy wieki uszczęśliwiała Anglję, zjednała jej wielkość i wziętość, gdyż przeciw tej konstytucji powstaje stronnictwo przewrotu. Członkowie tego stronnictwa przemawiają zawsze niby w imieniu narodu, ale nie wahają się przez rozbudzanie najpospolitszych namiętności jednać sobie najgorsze żywioły. W istocie jednak niewielu mają zwolenników. Znam dobrze, mówił p. Smith, robotnika angielskiego i wszystkie inne klasy ludności i jestem głęboko przekonany, iż większość narodu angielskiego wyznaje zasady konserwatywne.

Rząd madrycki zakrzątnął się energicznie około wykonania radykalnych zmian w personelu dyplomatycznym Hiszpanji. Marszałka Serrano zastąpił już w Paryżu dawniejszy minister spraw zagranicznych, Silvela, a markiz de Molins przyjął posadę posła przy Watykanie.

Br. Z.

Wzajemne poręczenie od ognia ziemian lubelskich.

(Dokończenie.)

Poznaliśmy już dokładniej historję wzajemnego poręczenia ziemian lubelskich i główne zasady kontraktu rejentalnego z dnia 14-go czerwca r. 1883-go.

Obecnie wypada nam poznać bliżej stosunek tego poręczenia do towarzystwa ubezpieczeń ogniowych, wykazać wielkie korzyści z ubezpieczania się ziemian grupami, oraz przytoczyć dzisiejszy stan urządzeń lubelskich.

Rozpoczynamy od pierwszej kwestji, tj. od stosunku grupy wzajemnego poręczenia do towarzystwa akcyjnego.

Uczestnicy lubelscy weszli w umowę z Towarzystwem północnem, z uwagi jednak, iż wzajemne ich poręczenie istnieje niedawno, stosunek ten ostatecznie jeszcze uregulowany nie został. W tej chwili właśnie toczą się układy zarządu grupy z dyrekcją Towarzystwa w Warszawie. Skoro układy będą doprowadzone do końca, o ich rezultacie nie omieszkamy szczegółowej podać relacji, dziś zaś ograniczamy się na przedstawieniu obecnego *modus vivendi*, obwarowanego w umowie tymczasowej, zawartej na rok jeden, między wzajemnem poręczeniem a Towarzystwem północnem.

Oto warunki wspomnianej umowy.

Zarząd wzajemnego poręczenia przyjmuje ubezpieczenia wyborowe i wszystkie przyjęte w połowie ich wartości asekuruje w Tow. północnem, przyczem premję oblicza według zasad taryfy Towarzystwa „Jakor”. Połowę obliczonej premji zarząd oddaje Towarzystwu północnemu, które z tej połowy odstępuje 20% na korzyść wzajemnego poręczenia. Dla skutecznej asekuracji tej połowy Towarzystwo północne daje każdemu członkowi zarządu wzajemnego poręczenia upoważnienie do przyjmowania ubezpieczeń. Członkowie zarządu są więc ajentami towarzystwa, lecz ajentami honorowymi, przyczem towarzystwo powierza im zeszyty świadectw tymczasowych.

Przy ubezpieczaniu połowy wartości w Towarzystwie północnem asekurujący się płaci właściwy podatek skarbowy, opłatę stemplową i porto. Opłaty te wraz z premją są wnoszone do Tow. północnego. Ubezpieczenie staje się obowiązującem dla Tow. północnego na równi ze wzajemnem poręczeniem od chwili, gdy członek zarządu zatwierdzi deklarację i wyda świadectwo tymczasowe Tow. północnego, w następstwie czego dyrekcja Towarzystwa formuje polisę i odsyła ją do zarządu wzajemnego poręczenia. Wreszcie, w razie pogorzeli obliczenia strat dokonywa zarząd wzajemneco poręczenia wspólnie z delegatem Tow. północnego, które wypłaca poszkodowanemu połowę straty przez pożar zrządzonej.

Powyższą umową rządzi się wzajemnie poręczenie lubelskie od chwili swojego powstania.

Tu wypada nam objaśnić użyte powyżej wyrażenie „ubezpieczenia wyborowe”. W istocie kontrakt mógł śmiało nazwać wszystkich uczestników wzajemnego poręczenia właścicielami ubezpieczeń wyborowych, a to przedewszystkiem ze względu na warunki wymagane od przystępujących do poręczenia. Kontrakt zastrzega, iż dla przyjęcia nowego członka potrzebna jest decyzja większości lub też opinja przynajmniej 10-iu uczestników.

Jeżeli więc 10-ciu obywateli, związanych z sobą wspólnością interesu, zgadza się na przyjęcie w swoje koło nowego członka, zgoda ta jest dostateczną dla przedsięwzięcia rękojmią, iż nowy członek odpowie wszelkim warunkom umowy. Towarzystwo więc akcyjne przyjmuje ubezpieczenia pewne, w danej miejscowości najlepsze, bo poręczone przez grupę właścicieli. Wprawdzie na ryzyko asekurujących się pozostaje połowa wartości ubezpieczenia, lecz pozostaje nie na ryzyko jednego właściciela, a całego koła zsolidaryzowanych materjalnym interesem właścicieli, którzy wszyscy razem i każdy oddzielnie stają się przez to najgorliwszymi stróżami bezpieczeństwa od pożaru.

Wątpliwość w towarzystwach asekuracyjnych może wzbudzić jedynie ta okoliczność, iż wszelkie obliczenia, tak składek jak i pogorzeli, dopełnia zarząd wzajemnego poręczenia, lecz wątpliwość ta może być tylko chwilową. Bliższe bowiem wniknięcie w naturę wzajemnych poręczeń usuwa wszelkie obawy. Tak np. przy obliczaniu składek sami ubezpieczający się nie mają interesu obniżać składki, gdyż takowa jest tylko czasowym ich depozytem. Jeżeli nie ma pogorzeli, składka po roku w całości się zwraca, jeżeli znowu jest pogorzel, to choćby składka nie wystarczała, niedostającą resztę uczestnicy muszą dopłacić z własnej kieszeni *pro rata parte*, tak, iżby cała strata pogorzelowa była pokrytą. Zarząd wreszcie wzajemnego poręczenia wprost woli składki większe, aby w razie strat nie odwoływać się do kieszeni uczestników. W pierwszym też roku zarząd lubelskiego wzajemnego poręczenia obliczał składki od krescencji w stosunku 14—15 od tysiąca; a od inwentarza w stosunku 10—12, a więc obliczał składki wysokie.

Zostaje likwidacja pogorzeli.

Tu już towarzystwo ogniowe tylko zyskać może na spółce z wzajemnem poręczeniem. Wiadomo powszechnie, iż towarzystwa przy likwidacji pogorzeli muszą postępować z wielką oględnością i tolerancją, na wiele rzeczy patrzeć przez szpary, unikać wszelkich starć sądowych. Wzajemne poręczenie podobnych względów nie potrzebuje mieć na uwadze. Tu bowiem działa otwartość, jawność, wzajemna kontrola i równowaga interesów solidarnością połączonych. Zresztą, całą tę kwestję, czy towarzystwa ogniowe znajdują korzyść w przyjmowaniu zobowiązań względem wzajemnego poręczenia rozstrzyga jeden wyraz — reasekuracja. W gruncie rzeczy, gdzie istnieją wzajemne poręczenia, tam towarzystwa ogniowe odgrywają rolę instytucyj reasekuracyjnych i jako takie przyznają reasekurującym się bonifikacje i ustępstwa samozarządu.

Mówiąc o stosunku reasekuracyjnym wzajemnych poręczeń, należy także poruszyć pytanie, z któremi towarzystwami mają one zawierać układy.

Odpowiedź bardzo prosta — z temi, które przedstawią najdogodniejsze warunki. Takie jednak rozstrzygnięcie kwestji jest właściwem i możliwem w dzisiejszych stosunkach, gdy poręczenie ogniowe lubelskie pozostaje jeszcze unikatem. Z czasem zaś, gdy grup podobnych natworzy się więcej, wypadnie zmienić system i reasekurować się w tych towarzystwach, które w danej miejscowości miały najwięcej klientów. Dzięki bowiem takiemu systemowi każde towarzystwo nie straci swoich ubezpieczeń, przeciwnie utrzyma je, a może nawet powiększy. Pozornie zmniejszy się tylko suma ubezpieczenia, lecz czy to będzie ze stratą dla towarzystw? Bynajmniej. Przyjmując asekuracje grupami, t. j. związkami wzajemnych poręczeń, towarzystwa z jednej strony nie będą potrzebowały utrzymywać ajentów i wielkich biur, z drugiej, biorąc ubezpieczenia „wyborowe”, nie będą potrzebowały się reasekurować w innych znowu towarzystwach. Wszak dziś nie ma towarzystwa, któreby przyjęło na wyłączne własne ryzyko więcej niż 20% ubezpieczenia, resztę zaś, t. j. około 80%, reasekuruje. W stozunku z wzajemnem poręczeniem towarzystwa mogą najspokojniej całą sumę ubezpieczenia pozostawić na swoje ryzyko i w ten sposób z nikim nie dzielić się zyskami.

Na tworzeniu więc grup towarzystwa mogą tylko znakomite osiągnąć korzyści, a te są tak widoczne, iż na chwilę niepodobna wątpić, że w każdej miejscowości, gdzie tylko powstanie myśl zawiązania wzajemnego poręczenia, towarzystwa nie omieszkają wystąpić z czynnem jej poparciem.

Co więcej, zdaniem naszem, wszystkie towarzystwa mogłyby w bardzo krótkim czasie zreformować swoje stosunki asekuracyjne w związku rolnym, postanawiając przyjmować ubezpieczenia jedynie grup właścicieli, nie zaś, jak dotąd, obywateli pojedyńczych.

Są jednak i tacy, którzy na tworzeniu się grup i na rozwijaniu się wzajemnego poręczenia bezwarunkowo stracą... Mówimy o ajentach towarzystw. Ajentów zastąpią sami ubezpieczeni, t. j. zarządy wzajemnego poręczenia, wobec których dzisiejsze ajentury staną się wprost niepodobne. Lecz nie trzeba chyba dodawać, iż na tem nie straci ani kraj, ani grupy ubezpieczonych, ani towarzystwa ogniowe, przeciwnie tak związki, jak i towarzystwa wiele na tem zyskają — pierwsze dlatego, iż nie będą już miały częstokroć zbyt gorliwej opozycji, drugie, iż zmniejszą sumę swoich wydatków administracyjnych.

---

uważny spostrzegacz z łatwością odnajdzie ślady pewnych literackich etapów.

Był czas, kiedy połączenie owych dwóch światów, męskiego i niewieściego, w małżeńskiej syntezie działo się o wiele łatwiej, z prostej bardzo przyczyny, że pierwszy pochłaniał bez ceremonji drugi, czyn ujarzmiał bierność, mężczyzna rządził kobietą. Cementem w tym związku była z jednej strony władza, z drugiej posłuszeństwo, z obu stron „afekt”, oparty na wielkiej czci wzajemnej, z udziałem krwi niepoślednim, rubasznym, ale zdrowym i nieznającym sentymentalnych obsłonek.

Romantyzm pierwszy raz na dobre powikłał tę równowagę, nadając uczuciu silne indywidualne kierunki, przypinając namiętnościom poetyczne skrzydła, strojąc zmysłowe porywy w duchowe sukienki i stawiając wobec siebie kobietę i mężczyznę, jako dwie zamknięte w sobie samodzielne, sercowo wyodrębnione indywidualności.

Ona wyemancypowana, próbuje swej władzy. On olśniony widokiem nieznanej dotąd istoty, zaczyna poddawać się poezji tej władzy. Stosunek powoli się zmienia: kobieta staje się lotniejszą, mężczyzna sentymentalniejszym; inicjatywa uczucia zdaje się przechodzić z męskiego do niewieściego serca.

Przytem obok obowiązków odzywają się już nieśmiałym głosem prawa, a między niemi najwymowniej przemawia prawo do szczęścia, to jest do wyswobodzenia uczuć ze wszelkich więzów społecznych. Ono stanowi jedyny cel związku mężczyzny z kobietą, ono decyduje o trwałości małżeńskich węzłów, ono ma w potrzebie kazuistycznego adwokata w osobie kochanka, ono służy za usprawiedliwienie, kiedy

...„kozak odwiódł, wycelił,
„Nie czekając wystrzelił,
„I ugodził w sam łeb... wojewody”,

lub gdy obłąkana żona bohatera „Nieboskiej komedji” woła w szpitalu warjatów:

„Od kiedym cię straciła, zaszła odmiana we mnie. Panie Boże, mówiłam, i biłam się w piersi i pokutowałam,—spuść na mnie ducha poezji, i trzeciego dnia zrana stałam się poetą.”

Miał też swoje obłędy romantyzm, a choć one nieraz krzywdę wyrządzały małżeństwu, toż przecie częściej za jego wdaniem się zstępował na kochających się „duch poezji”, zapełniał przepaście społeczne, zagladzał nierówności majątkowe, dostrajał różnice umysłowe i kojarzył dwa światy, bodaj antypodycznie od siebie oddalone.

Reakcja po romantyzmie zostawiła po sobie ruiny na wszystkich polach, we wszystkich stosunkach, w głowach, w sercach, w umysłach i uczuciach. Zaczęto na rumowiskach marzeń sporządzać bilans życiowy, obliczać się z siłami, cyfrować wartości społeczne — a przedewszystkiem złożono odpowiedzialność za wszystkie klęski, za wszystkie niedole, na poezję.

Na tem najgorzej wyszła kobieta, która dotąd poezję w życiu uosobiała.

Co miała począć?—usamowolnionej przez uczucie, niepodobna było cofnąć się do dawnego stanu bierności—więc poszła krok dalej i sięgnęła po umysłową samodzielność.

Ztąd cała owa kampanja emancypacyjna, którą wszyscy pamiętamy i w której chodziło o wywalczenie praw już nie dla serca ale dla rozumu, o zdobycie stanowiska nie wobec mężczyzny, ale wobec społeczeństwa, o określenie roli nie w samej rodzinie, ale we wszystkich stosunkach życiowych.

Jednocześnie mężczyzna uzbrojony w krytycyzm burzył naokoło siebie, oczyszczał, trzeźwą ręką wyrywał z pomiędzy gruzów najniklejszy, najbledszy kwiatek poezji, wypleniał chwasty marzeń i złudzeń, tępił romantyczne zielsko i na tak przygotowanej *tabula rasa* siał po dyletancku ziarno społecznych doktryn, z którego jakoby nowe miało zakiełkować życie.

Dopomagała w tem obojgu literatura—jej powieść z całym legjonem bohaterek, kobiet wyższych, przebijających się przez życie o własnej sile i dopominających się wszędzie: w domu rodzicielskim, pod dachem męża lub na szerszej arenie społecznej o samodzielność, niepodległość i równy z mężczyzną udział w życiu, jemu studja naukowe, stawiające w miejsce dawnych, inne pozytywniejsze ideały.

Ciekawa rzecz, jak się między nimi kojarzyło małżeństwo.

Widzę ich w salonie uroczystych, poważnych, namaszczonych. Słyszę ich rozmowę — istne popisy wstępnych programowych artykułów, prawdziwa polemika dziennikarska.

Poznali się jak współpracownicy przyszłego wydawnictwa — pobrali się pod hasłem wspólnych celów społecznych.

Na rozczarowanie nie trzeba było długo czekać,

Co do pierwszego, dość przypomnieć gwałtowną polemikę o radców-ajentów, ażeby przekonać się, jak wielką tamę spotykają właściciele ziemscy, pragnący wyzwolić się z pod uciążliwych warunków asekuracyjnych, i to tamę ze strony pojedyńczych tylko osobistości... Polemika wszakże szybko przebrzmiała... Agitacja wyborcza umilkła i radcy towarzystwa kredytowego dalej piastują intratne posady ajentów, dla których zazwyczaj stają w kolizji z potrzebami i opinją ogółu swoich współobywateli.

Reasumując powyższe wywody, widzimy, iż wzajemne poręczenie jest dla ziemian najwdzięczniejszą, a dla towarzystw najzyskowniejszą formą asekuracji ogniowej w związku rolnym. Należy też przypuszczać, iż skoro działalność poręczenia lubelskiego zdobędzie sobie zasłużony w kraju rozgłos, skoro ogłosi kilka swoich bilansów, w całym kraju znajdzie chętnych zwolenników. Dziś już podobno obywatele grójeccy krzątają się około urządzenia w swoim powiecie takiego właśnie poręczenia wzajemnego...

Kończąc, spojrzmy jeszcze na stan grupy lubelskiej w obecnej chwili i na dotychczasowe rezultaty jej operacyj. W myśl umowy rejentalnej z dnia 14-go czerwca, interesy wzajemnego poręczenia ziemian lubelskich prowadzi zarząd, złożony z pięciu członków zpośród współuczestników, nieurzędujących w żadnem towarzystwie ubezpieczeń. Dziś do zarządu tego należą pp. Adam Przanowski z Potoczka, Dobrski z Chmielnika, Skawiński z Białki, Sajkiewicz z Hyży i Władysław Szulc, administracją zaś finansową zarządza p. Antoni Piasecki. Ilość uczestników wynosi już około stu, posiadających w rezerwie sumę rs. 45,000, w składkach zaś 9,000 rs. Ostatnie dwie cyfry świadczą dodatnio o szybkich postępach wzajemnego poręczenia w lubelskiem. Wreszcie, od czasu swojego powstania aż do tej pory w grupie lubelskiej wydarzył się tylko jeden wypadek pogorzeli w Głodnie na rs. 1,850 bezzwłocznie zlikwidowanej.

Na teraz ograniczamy się na przytoczonych szczegółach, gdyż dotychczasowa działalność poręczenia lubelskiego może dać tylko materjał informacyjny, lecz nie może jeszcze dostarczyć argumentów cyfrowych na korzyść wzajemnych ubezpieczeń w ogóle.

Z czasem jednak i to nastąpi — teraz czekajmy tylko na pierwszy bilans w lipcu r. b.

Fr. Ol.

O Lamie.

Lwów dnia 27-go stycznia.

Zaniepokojeni żądacie odemnie wiadomości o stanie zdrowia znakomitego naszego humorysty Jana Lama.

Pogłoski dziennikarskie były przesadzone—dowodem tego list autora „Głów do pozłoty", zamieszczony w ostatnim *Kurjerze lwowskim*, a charakteryzujący stan jego obecny.

Nie zrobię zdaje się źle, jeśli ciekawe pismo to powtórzę w całości.

Brzmi ono jak następuje:

Usposobienie dla wyborowych bardzo dobre, dla średnich zaś chwiejne, chociaż wietrzne powietrze zachęcało do kupna właścicieli wiatraków, którzy też dosyć zakupili.

„Przyjm najpierw, panie redaktorze—pisze Lam—serdeczne moje podziękowanie za kilkakrotne sympatyczne wzmianki w *Kurjerze lwowskim*, spowodowane moją chorobą.

Podobnem uczuciem przejęty jestem także dla lwowskiego korespondenta *Nowej reformy*, którego artykuł *Kurjer* onegdaj przytoczył—słuszność nakazuje mi atoli sprostować niektóre zawarte t m uwagi, które mogłyby dotyczeć osób trzecich.

Jestem wprawdzie obłożnie chorym, ale znajduję się pod troskliwą opieką lekarską, która mię niebawem postawi na nogi i nie czuję się bynajmniej opuszczonym ani zapomnianym...

Owszem, jeżeli kto, to ja mogę głośno powtórzyć za Wincentym Polem:

> Chociaż to życie idzie po grudzie,
> Jak mi Bóg miły — nieźli są ludzie.

Wydawcy, z którymi mam stosunki, sami nalegali na mnie, ażebym sobie oszczędzał dręczącego fizycznie trudu pisania i płacą mi za chorobę, jakby za zdrowie! Nadto, na wiadomość, iż mam wyjechać za granicę, pewien zamożny obywatel tutejszy, adwokat i właściciel dóbr, pośpieszył z ofiarowaniem mi bezprocentowej i bezterminowej znacznej pożyczki. A jest to człowiek, *nota bene*, któremu swojego czasu wskutek fatalnego nieporozumienia wyrządziłem niemało przykrości i którego nazwiska nie wymieniam z powodu, iż nie mam na to pozwolenia.

Dalej, jako ojciec jedynaczki córki, nie mogę uchodzić za człowieka „obarczonego rodziną".

W ogóle nikt w świecie źle się ze mną nie obszedł—sam bowiem pan Blutegeles, zamiast z nakazem zapłaty, pojawił się u mnie jedynie z wiadomością, iż modlił się o moje zdrowie, a jedynym człowiekiem, któremu mam wiele do wyrzucenia, jest pan Jan Lam—przebaczam wszakże i jemu...

Co się tyczy wyjazdu w cudze kraje, trzymam się tej zasady, że człowiekowi i moralnie i fizycznie niedobrze jest odwykać od oddychania powietrzem, którem od kolebki oddychał.

Chciej, kochany redaktorze, przyjąć wyrazy koleżeńskiego przywiązania i t. d."

Widzicie więc jak rzeczy stoją.

Lam odzyskuje zdrowie — humoru zaś nigdy nie tracił i nigdy pewno nie straci!

A—a.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *St.-Pet. wied.* donoszą, iż w wyższych sferach administracyjnych powstał projekt utworzenia na wiosnę specjalnej komisji, złożonej z osób klasy przemysłowo-handlowej, dla rewizji taryfy celnej; zadaniem komisji będzie głównie uproszczenie formalności i uciążliwych przepisów oraz wzmocnienie kontroli.

= Ministerjum komunikacyj opracowało następujące przepisy o odpowiedzialności kolei za całość transportów: 1) kolej odpowiada za stratę lub zepsucie się transportu, jeżeli nie dowiedzie, iż strata powstała z winy osoby, mającej prawo rozporządzać transportem lub skutkiem wykonania rozkazu tej osoby i nie odpowiada też, jeżeli strata powstała skutkiem złego zapakowania lub też jeżeli towar zepsuł się sam przez się; 2) towar niewydany przez stację przeznaczenia właściwemu odbiorcy w ciągu dni 30-tu od dnia przybycia towaru uważa się za stracony i kolej obowiązaną jest wypłacić koszta straty; 3) po przyjęciu towaru odbiorca nie może już występować z pretensją do kolei, z wyjątkiem tylko wypadków, gdy uszkodzenia nie mogły być dostrzeżone przy przyjmowaniu towaru. W takim wypadku odbiorca powinien wystąpić z żądaniem najdalej w ciągu dni trzech od daty odbioru transportu, oraz powinien wykazać, iż uszkodzenie nastąpiło w czasie przewozu.

= Rada państwa roztrząsa wniosek w przedmiocie utworzenia specjalnego komitetu technicznego w departamencie podatków niestałych, oraz ściśle z tym wnioskiem związany projekt skasowania istniejącej w ministerjum skarbu ekspedycji, utworzonej do sprawdzania instrumentów gorzelanych.

= Według danych urzędowych, w czasie kampanji 1882/3 roku istniało w gubernjach grodnieńskiej, kowieńskiej, wileńskiej i mińskiej 491 gorzelni, które wyprodukowały 2,266,681 wiader spirytusu. Z liczby tej 1/4 pozostała w kraju, reszta zaś wywiezioną została za granicę. Do wyrobu wyżej wzmiankowanej ilości spirytusu zużyto: 2,001,225 pudów żyta, 8,691,033 pudów ziemniaków, 22,021 pudów melasy i 12,678 pudów kukurydzy.

= Po ukończeniu budowy kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, projekt zbudowania centralnego dworca na Pradze dla kolei warsz.-petersburskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i tejże iwangrodzko-dąbrowskiej ma być niebawem urzeczywistniony; na wspomnionej stacji centralnej uskuteczniać się będzie przeładowanie towarów tylko do Rosji wysyłanych.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej z południa, odbyć się ma w Warszawie nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów kolei fabryczno-łódzkiej; przedmiotem obrad będzie zlanie w jedno towarzystwo dróg żelaznych fabryczno-łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej.

= Ubiegłej soboty odbyło się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego. Główne mianowicie zajęcie wzbudzał wygotowany przez p. Lindleya projekt budowy kanału C. Kanał ten przebiegnie samym środkiem Warszawy, a mianowicie: od rogatek mokotowskich przez aleję Szucha, Ujazdowską, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Kozią, Miodową, plac Krasińskich, Nowiniarską, Bonifraterską, Kłopot, Przebieg, obok ninji kolei żelaznej obwodowej do kanału głównego przy ulicy Przyokopowej. Kanał podług pierwotnego kosztorysu ogólnego miał kosztować 315,670 rs. w złocie, co odpowiada papierowym, po obecnym kursie złota, 504,000 rublom, kosztować zaś ma istotnie około rs. 460,000. Byłaby zatem pewna oszczędność na tej pozycji. Dalej p. Lindley przedstawił graficznym sposobem wykonany rozkład robót na r. 1884-ty, który to rozkład, jeżeli tylko z odpowiednią energją przeprowadzony zostanie, znakomicie posunie całość robót tak wodociągowych, jak i kanalizacyjnych. Oprócz tego po-

---

Kiedy przyszło przeświadczenie obustronne, że w małżeńskiem wydawnictwie najwięcej miejsca zajmuje treść codziennego życia, że przybywające małe artykuliki więcej koło siebie potrzebują zachodu, aniżeli wszelkie programy społeczne, małżeństwo zaczęło rozbijać się o coraz liczniejsze szkopuły.

Jeżeli kiedykolwiek, to wtedy mogła być mowa o dwu światach, w których przybywało coraz więcej pierwiastków odróżniających, cech indywidualnych. Mąż i żona mieli przedstawiać dwa samorządy połączone jakimś kunsztownym politycznym dualizmem.

Co mogło być spójnią w tym dualizmie?

Patrjarchalny węzeł należał już do niepowrotnej przeszłości; miłość prostą, szczerą, bez autonomicznych pretensyj, porzucono między przestarzałe romantyczne rupiecie, a współudział kobiety w pracy społecznej okazał się w praktyce zredukowanym do takiego minimum, że weń i ona i mężczyzna przestali już wierzyć.

I dziś stoją wobec siebie sami, nie wiedząc czego mają żądać jedno od drugiego, co o sobie trzymać, jak się nawzajem traktować.

Jest to może jeden z najcharakterystyczniejszych rysów obecnego stosunku mężczyzny do kobiety.

Wejdźcie do salonu i rozejrzyjcie się po towarzystwie.

W jednym kącie gromadka panien, przyzwoicie znudzonych, rzuca zazdrosnem okiem na usadowione naprzeciwko kółko mężatek, wśród którego prowadzi się z mężczyznami ożywiona rozmowa.

Młody człowiek tam jest „jak u siebie", a tu—o czem będzie mówił?

Dawniej rozmawiano o uczuciu, o poezji i to było bardzo śmieszne; później rozprawa toczyła się o „kwestjach społecznych"—a to znów bardzo nudne; dziś doprawdy nie wiadomo o czem zacząć.

Kobieta przestała być tem czem niegdyś była, nie jest jeszcze tem czem może kiedyś będzie—słowem coś przejściowego, ni mięso ni ryba — co on będzie z nią robił?

Tembardziej, że czuje iż jej także nie imponuje.

Był czas, kiedy do tego wystarczały ładne wąsiki, zadumane oczy i wiersze w sztambuchu; potem trzeba było pięknego frazesu, koniecznie prozą—dziś—kiedy się jest jej równym, któż to może wiedzieć, czego tym istotom potrzeba?

Więc ostrożna młodzież ucieka od „dam kanapowych", reprezentujących przeszłość niezabawną, stroni od panien wyobrażających przyszłość nieciekawą, a dąży do mężatek, które przedstawiają pełną ponęt teraźniejszość—życie.

Panny tymczasem szczebiocą o najnowszej powieści, o ostatniej *premjerze*. Jedna chwali „Kto winien", druga woli „Kto winniejszy",—trzecia utrzymuje, że nie ma jak „Czyja wina", wszystkie nie wątpią ani na chwilę, że w małżeństwie ktoś przecie winien być musi.

Dzielą się głosy między Dumasa, który *ją* każe zabić, a kogoś tam innego, który znów *jego* morduje—ciosy padają ze ślicznych białych rączek i trafiają prosto... w małżeństwo.

Toż jeżeli przypadkiem młodzieniec zbliży się do panny—uważajcie jak się ostrożnie, nieufnie obserwują, jak zaraz między nimi zaporą staje jakiś banalny, salonowy sceptycyzm, jak on odmierza słówka, ona uśmiechy—jak ona skwapliwie biegnie do towarzyszek, on do papierosa, obiecując sobie, że do niej powróci... kiedy będzie mężatką.

I powraca—a wtedy ona się mści tą zemstą, o jakiej wspomina Figaro—wtedy ujarzmia go wszystkiemi demonicznemi swej istoty przynętami, które miłość mogła była przeanielić. Dlaczegoż się z nią nie ożenił?

Ba!—bo w małżeństwie trzeba jedno wyidealizować, drugie uduchownić, to uszlachetnić, tamto upoetyzować—to trud, praca, na którą nie ma czasu, ochoty, a co najważniejsza brakuje siły twórczej.

Wreszcie po co?—życie daje gotowe użycie, spotęgowane literaturą naturalistyczną, sztuką realistyczną, rozdwaja kobietę na umysł i ciało, czemuż nie skorzystać od każdej oddzielnie z tego co ma najlepszego? Przerzucać się od jednej do drugiej, raz pływać w eterach ideałów, drugi raz w kałuży zmysłowej, być rano pod urokiem wyższej myśli, a wieczorem w kajdanach płci fizycznej,—nie jestże to żyć podwójnie, a przedewszystkiem prędzej—o co dziś najwięcej idzie?

Tak samo robi ze swej strony mąż owej mężatki.

I dlatego właśnie, że naturalny łącznik między rozumem i zmysłami, serce, tak słabo się dziś odzywa w sprawach, w których miewało głos przeważny, Gypowie piszą książki „Autour du mariage", *Przeciętni* skarżą się, dopóki sami takich książek nie zaczną pisać—a małżeństwo, które było z kolei sakramentem, zwrotką poematu, instytucją społeczną—stało się dzisiaj... kwestją.

Władysław Bogusławski.

dano do wiadomości, iż odtąd protokuły posiedzeń będą litografowane i rozsyłane wszystkim członkom komitetu, że sprawozdanie z działalności rocznej co do robót kanalizacyjno-wodociągowych w r. 1883-im niebawem ogłoszone zostanie i że dotychczas wydano na te roboty około 682,000 rs. Zapowiedziane nakoniec zostało wypuszczenie pożyczki w sumie rs. 1,350,000, potrzebnej do wykonania zamierzonych w pierwszej serji robót kanalizacyjnych.

= Dochody z rzeźni miejskich w r. b. spodziewane są w ilości rs. 120,000. Dochody z tego źródła od czasu zaprowadzenia kontroli dowozu bydła na nowem targowisku praskiem, wzrastają stale. W r. 1880-ym wpłynęło ogółem opłat za rzeź rs. 94,940 kop. 70, w roku następnym było już rs. 106,192 kop. 50, a w r. 1882-im dochód ten wzniósł się do rs. 119,297 kop. 70. W przeszłym wreszcie roku, aczkolwiek nie zrobiono jeszcze ostatecznego wykazu, dochód przeszedł sumę rs. 125,000. To też spodziewać się należy, że dochód w r. b. przewyższy przewidywania budżetowe przynajmniej o 10,000 rs.

= Przedłużenie ulicy Wróblej do Foksalu, jest, jak się dowiadujemy, jednym z odległych projektów. Magistrat ani w r. b. ani w przyszłym nie zajmie się urzeczywistnieniem tej myśli, przed którą domaga się zaspokojenia zbyt wiele pilniejszych potrzeb. Gdyby jednakże właściciele posesyj oddzielających ulicę Wróblą od Foksalu a oznaczonych nrami 2880 i 2881/2, zechcieli swoim kosztem przedłużyć ulicę Wróblą do Foksalu, magistrat w zupełności zwróciłby im koszta. W przyszłości ulica Wróbla będzie dochodziła aż do Smolnej przez teraźniejsze posesje nr 1290 i 2990.

= Sprzedaż mięsa ze stołów na otwartem powietrzu dozwoloną została i nadal na Pradze i na Muranowie, lecz tylko do godziny 1-ej w południe; podobna sprzedaż na Marjensztadzie z dniem 13-ym kwietnia stanowczo wzbronioną zostaje.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajster zawiadamia, iż wskutek urzędowego rozporządzenia p. ministra wojny, leczenie dymisjonowanych i będących w zapasie żołnierzy na koszt rządu nadal ustaje.

= Według napisu zamieszczonego na domu narożnym przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego, nieruchomość ta, stosownie do woli ś. p. Stefana i Joanny Neubaurów, przejdzie w roku przyszłym na własność Towarzystwa dobroczynności, co tem samem zwiększy źródła dochodów tej filantropijnej instytucji.

= Lekarzem szpitala Dzieciątka Jezus, w miejsce dra Mączewskiego, mianowany został dr Polak.

= Dyrektor kancelarji p. oberpolicmajstra, r. st. Matiuszkin, udał się do Petersburga; obowiązki dyrektora sprawować będzie r. k. Tereniecki-Klimowicz.

= W ostatnim nrze *Kraju* czytamy co następuje: „We wtorek, dnia 10-go b. m., zatwierdzoną została przez władzę wyższą ustawa „Towarzystwa dobroczynności przy parafji rzymsko-katolickiej kościoła św. Katarzyny". Nie potrzebujemy zdaje się wykazywać, jak wielką doniosłość mieć będzie dla ogółu naszego nowa instytucja. Da ona możnośćześrodkować fundusze i działalność jednostek w kierunku, bardzo szeroko przez samą ustawę zakreślonym: udzielania pomocy i zapomogi biednym, wyszukiwania pracy, utworzenia przytulku dla starców, udzielania pomocy kształcącej się młodzieży, tworzenia szkół, szpitali i t. p. Jesteśmy przekonani, iż rodacy nasi, w miarę możności, bez wyjątku, zapiszą się na listę członków tej ważnej i ze wszech miar pożytecznej instytucji. Bliższe szczegóły pomieszczamy w kronice petersburskiej, tu tylko nadmienić musimy, iż główną zasługę około zawiązania towarzystwa, położył syndyk parafji senator Karol Gartkiewicz. Jego niezmordowanej energji i staraniom zawdzięczamy zatwierdzenie ustawy, za co niniejszem, w imieniu ogółu, składamy mu publiczne podziękowanie."

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Rozmaitości podjęte zostały roboty około ulepszenia wentylacji, działającej obecnie niedość normalnie a w niektórych miejscach sali za gwałtownie.

* Najpierwszą nowością w dziedzinie dramatu będzie pięcioaktowy utwór Laubego „Hrabia Essex".

* „Trzpiotka" T. Barrièra, grywana dotychczas na scenie teatru Wielkiego, jutro po raz pierwszy przeniesioną zostanie na teatr Rozmaitości.

* Oczekiwany na dzisiejsze przedstawienie autor „Domu otwartego" Bałucki, dotychczas nie przybył.

* P. Brajninowa zaangażowaną została do teatru dal Verme w Medjolanie, gdzie występować będzie w operze „Bianca da Cervia".

= Nowe domy.

Rząd gubernjalny warszawski udzielił pozwolenia na budowę następujących budowli:

przy ulicy Wilczej pod nr 1758H, stanie zakład betonu i płyt betonowych;

przy ulicy Chłodnej pod nr 909, drugie piętro na gmachu frontowym;

przy ulicy Gęsiej nr 2298, drewniana stajnia i komórki;

przy ulicy Browarnej nr 2721, facjaty w oficynach.

= Zmiana.

W wykazie wolnych łóżek w szpitalach warszawskich zaszła następująca zmiana:

U św. Ducha 6, starozakonnych 7 i przy domu przytułku i pracy 3.

W pozostałych czterech szpitalach nie ma ani jednego wolnego łóżka.

Tym sposobem wszystkich niezajętych jest obecnie tylko 16-cie.

= Poświęcenie.

Na posesji Schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej wzniesiony został wśród rozległego ogrodu nowy pawilon, do którego planu dostarczył budowniczy Hirszel.

Pawilon ten poświęcony został ubiegłej niedzieli przez ks. Juljana Zdzitowieckiego.

Koszta wzniesienia budowy wyniosły około 17,000 rs., z których 10,826 rs. pochodziło z funduszu ś. p. Tekli Rapackiej.

Nowy pawilon, noszący imię szlachetnej filantropki, przeznaczony jest dla 28 paralityków nieuleczalnych, a nadto mieści pomieszkanie kapelana.

Obecnie Schronienie paralityków, po wykończeniu tego pawilonu, będzie w możności udzielić przytułku większej liczbie nieszczęśliwych, jeśli tylko pozwolą na to środki materjalne instytucji, pochodzące przeważnie z ofiarności osób dobroczynnych.

= Praktyczny pomysł.

Jeden ze znanych nam przedsiębiorców zamierza, w razie otrzymania przychylnej decyzji władzy, urządzić ruchome kioski do sprzedaży napojów chłodzących, owoców, towarów tabacznych i zapałek, t. j. przedmiotów cieszących się największym zbytem ulicznym.

Kioski takie w ciągu letnich miesięcy umieszczane będą w miarę potrzeby w miejscach spacerowych.

Według projektu, kioski tego rodzaju mają być trzcinowe, z płóciennym dachem i takiemiż markizami.

Do miejsc ich kursowania policzone zostały: park łazienkowski, aleje Ujazdowska i Belwederska, park na Pradze, pola mokotowskie w czasie wyścigów, Ujazdów podczas zabaw ludowych, place wystawy, lasek bielański, wybrzeża Wisły, słowem punkta, na których w pewnym czasie gromadzą się tłumy spacerujących.

= Ogródki!

Wkrótce znikną z horyzontu dwa znane przybytki muzy ogródkowej, dla których minęły już widocznie „piękne dni Aranjuezu."

Mówimy tu o „Belle-Vue" i „Alhambrze", z których pierwsze nie mogąc wytrzymać konkurencji „Nowego Światu" a drugie „Chateau des Fleurs", doprowadziły do upadku „dyrektorów" różnych „towarzystw", jakie się tam produkowały w ostatnich dwóch latach.

Nie płaczcie jednak zwolennicy piwa i muzy, otworzą się bowiem wrota nowego przybytku przy którejś z bawaryjek na Bielańskiej.

= Wspomnienie pośmiertne.

Ambroży *Mieroszewski*, o którego tragicznym zgonie donosiliśmy, jako człowiek uczciwy i powszechnie w mieście naszem znany, zasługuje na kilka słów wzmianki.

Urodził się w dniu 7-ym grudnia roku 1801 go w Wielkiej Woli, gdzie też pobierał pierwsze nauki w szkółce, utrzymywanej przez ks. bernardynów.

Piękne obrazy, w kościele miejscowym znajdujące się, rozbudziły w nim pierwsze poczucie do malarstwa.

Pragnąc się kształcić w tej sztuce, w r. 1821-ym przybył do Warszawy i tu, żyjąc z przepisywania u obrońców, chodził na wydział malarski przy uniwersytecie i pod kierunkiem Blanka pracował nad sztuką.

W r. 1827-ym Mieroszewski razem z mistrzem swoim spisywał obrazy w Królikarni, a w 10 lat później w Nieborowie.

Uniwersytet za rysunek próbny, przedstawiający grupę Laokoona, przyznał mu złoty medal.

Zmarły, nie mając wyższego talentu, mało pracował samodzielnie.

Marszałkiewicz dawał mu do wykończania minjatury, Kaniewski portrety.

Z obrazów religijnych Mieroszewskiego jeden tylko widzieliśmy w Wielkiej Woli.

Był on chodzącą kroniką sztuki i, pomimo wielu dziwactw, zdrowe o niej wygłaszał zdania.

= Angielka o Polsce.

Jedną z najpłodniejszych poetek, zajmujących się polskiemi rzeczami, jest panna Hariet Skidmore Marie, która już w r. 1877-ym w zbiorze zatytułowanym „*Beside the wastern Sed*" umieściła utwór bohaterski p. t. „*Sobieski's iong of trioph*".

Obecnie nadesłano nam czasopismo *The Monitor*, wydawane w San Francisco, w którem znajduje się inny utwór o tymże królu p. t. „*The polish here king*", ofiarowany prof. Pawlickiemu.

Panna Skidmore pod pseudonimem Marji pisywała w różnych publikacjach ustępy z dziejów dawnej Polski, teraz zaś przystąpić ma do wydania antologji, w której skład wejdą autorowie nieobjęci znanem dziełem Sobolewskiego.

= Aby handel szedł.

Illustrirte Militär Ztng rozesłała zawiadomienie, iż posiada znaczny zapas modeli uniformów z wieku zeszłego i czasów Napoleona.

Jeden z naszych starożytników żądał specimenu wojsk, które zostawały pod dowództwem Kościuszki i otrzymał ryciny... gwardji szwedzkiej z chwili bieżącej...

Gdzież się podziała słynna niegdyś sumienność niemiecka?

= Gdzie jest Warszawa?

Paryska akademja nauk powinnaby urządzić nową wyprawę, celem zbadania wschodu Europy.

Kraj, który wydał Araga, a w najnowszych czasach walczący o lepsze z Anglją i Niemcami, bada wnętrze Afryki i wysyła tam Brazzę de Savorgnan'a, Charmes'a, Solleilet'a i tylu innych, mógłby także ponieść niewielkie zresztą koszta i niewielki trud na dowiedzenie się, gdzie leży.... Warszawa?

Oto mamy przed oczami kartę pocztową francuską ze stemplem Paryża, na której czytamy następny adres:

Monsieur

N. N.

Varsovie.

Allemagne

= Białe kuropatwy.

W ostatnich czasach do tutejszych handlów zwierzyny nadchodzą znaczne transporty białych kuropatw, sprowadzanych z Cesarstwa.

Znaczna obfitość tego ptactwa w północno-zachodnich prowincjach Cesarstwa, skłania miejscowych myśliwych do nadsyłania owocu polowania do Warszawy, gdzie odbyt na te ptaki jest wielki.

= „Wełniane" wieczorki.

W dniu dzisiejszym odbędzie się trzeci z kolei „wełniany" wieczorek, o jakich już wspominaliśmy w zeszłym tygodniu.

Kółko towarzyskie, które zaprowadziło tyle chwalebną skromność w tualetach pań, po odczytaniu znanej czytelnikom naszym odezwy ziemian wielkopolskich, zapragnęło reformę wieczorków zaprowadzić jeszcze i w innym kierunku.

Postanowiono więc umiarkowanie w przyjęciu, nie pod względem ilości jadła i napitku, ale pod względem jakości.

A więc *menu* kolacyj takich zabaw ma się składać wyłącznie z jednej potrawy na gorąco z dodatkiem obfitości „kanapek", aby młodzież mogła zadowolnić swój apetyt, podbudzony ruchem tanecznym.

Wino zostaje wykluczone, albowiem dobre (motyw referentów projektu) jest za bardzo drogie, tanie zaś nazbyt liche.

Więc zamiast wina, podawane będzie piwo, limonjada (byle nie magnezjowa; *przyp. red.*) i herbata.

Ponieważ pożądaną jest rzeczą, aby przy zabawie możniejszych biedni coś skorzystali, uchwalono jednomyślnie dobrowolny skromny podatek na rozmaite cele dobroczynne, później oznaczyć się mające...

A więc, z wyjątkiem gospodarstwa, każdy z uczestników zabawy obowiązany jest złożyć do skarbonki 30 kop., bez względu na płeć i wiek.

Naddatki nie będą odrzucane.

Nazwa wieczorków „wełnianych" zostaje utrzymaną.

Na dzisiejszy wieczorek u państwa M. na Nowym Świecie zbiera się około stu osób.

Biedni więc zyskają kilkadziesiąt rubli.

Warte naśladowania!

= Figlarze.

Jacyś skromni panicze, ściśle dotąd zachowujący *in cognito*, wynaleźli sobie nową zabawkę, prakty-

kowaną pod osłoną nocy, a mianowicie jęli się do wybijania szyb w kioskach.

W wypadku tym na szczególniejsze zaznaczenie zasługuje, iż ofiarą figlarzy noc po nocy padł kiosk pod ratuszem, a zatem w punkcie należycie oświetlonym i położonym tuż przy bramie ratusza, nieustannie strzeżonej przez strażnika policyjnego.

= „Specjalista.”

W kilku sklepach na Nowym-Świecie zjawił się jakiś młodzieniec, który targując rozmaite przedmioty, wychodzi ze sklepu, nic nie kupiwszy.

Zaraz po jego odejściu zauważono zniknięcie kilku niekiedy naraz gwichtów mosiężnych, stosunkowo dość kosztownych.

Jak się zdaje, nieznany z nazwiska młodzieniec specjalnie uprawia tę jedną tylko gałązkę przemysłu złodziejskiego, przez co dojść mógł do tak wielkiej wprawy, iż kupcy, pomimo baczności, nie zdołali go pochwycić na uczynku...

= Kradzieże.

Na Lesznie zatrzymał się w dniu wczorajszym chłopek z pod Warszawy, który przywiózł jednokonną furkę z sianem.

Wszedł on na chwilkę tylko do sklepu dla załatwienia jakiegoś sprawunku.

Chwila ta jednak wystarczyła złodziejowi do skradzenia wozu z sianem i z koniem.

Biedny chłopek desperował nad swoją stratą.

Wszelkie poszukiwania, jakie w dniu wczorajszym przedsięwzięto, nie doprowadziły do żadnego celu.

= Rabusie.

Na Pańskiej do sklepu wiktuałów wpadli w dniu wczorajszym dwaj młodzi ludzie.

Jeden z nich przytrzymał właścicielkę sklepu za ręce, drugi tymczasem gospodarował w szufladzie.

Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie oraz policja. Obu łotrów schwytano.

= **Wypadki**. Dziś rano przed dworcem kolei petersburskiej Hersz M., wysiadając z dorożki upadł tak nieszczęśliwie, iż zranił się w głowę i zwichnął prawą rękę. — Na Złotej Antonina W. dyszlem wozu roboczego zranioną została w głowę.—Na Zakroczymskiej spadł z konia Jan P. i uległ złamaniu ręki.

= Kasa zaliczkowa.

Kasa oszczędnościowo - pożyczkowa przemysłowców łódzkich zwołała w tych dniach zgromadzenie reprezentantów.

Po odczytaniu sprawozdania rachunkowego za drugi kwartał r. 1883-go, przyjętego z ogólnem zadowoleniem, zgromadzenie uchwaliło 4%-wą dywidendę dla członków, co łącznie z obowiązkowym procentem 5% czyni 9 od sta.

Towarzystwo nie poniosło żadnych strat

= Brak listonoszów.

Lublin biada wciąż na brak obsługi pocztowej w mieście.

Dziś na 40,000 ludności funkcjonuje w Lublinie zaledwie 4-ch listonoszów!

= Wybory.

W niedzielę d. 20-go b. m. odbyły się w sali magistratu w Płocku wybory do miejscowej straży ogniowej.

Na głównego naczelnika powołano p. Blumberga, piastującego tę godność już od lat 9-iu.

Na pomocników naczelnika powołano pp. Borna i Mieczysława Osieckiego.

Do rady nadzorczej weszli pp. Ehrlich, Brzozowski, Wolfsohn, Wysocki Stanisław, Widuliński Józef i Bajer Wacław.

Oby nowy zarząd przywrócił dawną świetność podupadłej w ostatnich czasach straży płockiej...

= Na uczniów.

W dniu 30-ym b. m. odbyć się ma w Kaliszu na rzecz uczniów miejscowego gimnazjum teatr amatorski.

Amatorowie wybrali trzy sztuki: „Chleb ludzi bodzie”, „Dwa wesela” i „My i one”.

= Wyrodne matki.

Kronika kryminalna Chełma zaznacza dwa wypadki dzieciobójstwa.

Bohaterką jednego jest Joanna Wawrzysiak w wieku lat 25, służąca kasjera p. J. w Świerzach, oskarżona o uduszenie świeżo powitego dziecięcia w piwnicy.

Świadkowie zeznają, iż W. już nieraz zgładzała swoje niemowlęta i jak dotąd—zawsze bezkarnie.

W drugim wypadku pociągnięto do odpowiedzialności Matyldę Gies w wieku lat 21 z kolonji Zagrody w powiecie chełmskim.

G. powiła dziecię podczas podróży sankami i wyrzuciła je na drogę, gdzie znaleziono je wkrótce całkiem zmarznięte...

Obie zbrodniarki znajdują się w więzieniu.

= Kradzieże.

Z Łomży donoszą nam, iż w mieście tem kradzieże są obecnie na porządku dziennym.

Nie ma dnia, któryby nie zapisał się w kronice łomżyńskiej wypadkiem większego okradzenia lub grabieży.

W tych dniach np. kupcowi M., przybyłemu z okolicy, skradziono sumę 1600 rs. i rozmaite dokumenty.

O kradzieżach koni nie potrzeba nawet wspominać, gdyż te stały się zwykłem zajęciem mieszkańców nadgranicznych.

ZE ŚWIATA.

× **Po polsku.** *Figaro* donosi, iż znana piękność paryska, pani Labunde, zapragnęła czytać w oryginale Mickiewicza. Tym celem zakupiła do nauki cały stos książek polskich w jednej z pierwszorzędnych księgarni. Przybyły nauczyciel objaśnił panią hrabinę, iż dzieła są drukowane po... duńsku. *Figaro* z tego powodu winszuje kompetencji językoznawczej nadsekwańskim bibljopolom.

× **W Berlinie** ukazała się nowość, tak zwane „polskie scyzoryki“. Jak *Echo* zapewnia, odznaczają się one taniością i... lichą stalą. Dlaczego spadł na nie zaszczyt polskości, nie umiemy sobie wytłumaczyć...

× **Królowa Wiktorja,** zajmująca się oddawna doświadczeniami duchowniczemi, znalazła sobie po śmierci Browna, nowe medjum w osobie Franciszka Staszczyka, podobno kuzyna znanego autora dramatycznego. Staszczyk wszedł do usług w pałacu Buckingham i sympatycznem obejściem odrazu pozyskał tam uznanie. Podczas ostatniej choroby królowej, on jej głównie doglądał. Staszczyk przebywa w Londynie od roku 1863-go, gdzie wybornie nauczył się po angielsku. Szczegóły niniejsze czerpiemy z *Messager de Liège.*

× **Słynny podróżnik afrykański, Holub,** znajduje się obecnie w Kapsztacie i pozbawiony już wszelkich środków do dalszej podróży. Zabranych ze sobą przedmiotów nie odebrał z komory z przyczyny niemożności uiszczenia należności za cło. Przyjaciele jego zamierzają w Wiedniu urządzić dlań składkę. Nie weselszym był los Rogozińskiego...

× **Bomba w teatrze.** Do dziennika *Südungar-Lloyd* donoszą z Krajowy w Rumunji, iż w dniu 25-ym b. m. w teatrze miejscowym rzucono bombę w czasie przedstawienia. Powstał ztąd popłoch niezmierny, do którego przyczyniły się jeszcze okrzyki, iż teatr się pali. Siedm osób padło ofiarą tego zbrodniczego zamachu, a wielu widzów odniosło cięższe lub lżejsze rany.

× **Zola** pisze nową powieść p. t. *Chérie.*

× **Jules Verne** zamierza w r. b. odbyć wycieczkę do Lizbony, Oranu, Algieru, Tunisu, Malty, Korfu i Sycylji na własnym swoim yachcie „Saint Michel“.

× **Alfons Daudet,** słynny francuski powieściopisarz, posiada w żonie swojej równie uzdolnioną jak pilną współpracowniczkę, o czem do niedawnego czasu wiedziało tylko szczupłe grono bliższych przyjaciół autora „Jack'a. Oddzielne odbitki „Nababa“, przeznaczone dla najpoufalszych znajomych Daudeta, zaopatrzone zostały następującym dopiskiem: „Oddanej, dyskretnej i niestrudzonej współpracowniczce mojej, ukochanej Julji Daudet, przynoszę w ofierze, w dowód wielkiej wdzięczności i gorącego uznania, tę książkę, która jej tyle zawdzięcza“. Julja Daudet próbowała też sił swoich jako samodzielna autorka, a usiłowania te uwieńczone zostały powodzeniem. Studja jej umieszczane w *Journal Officiel,* pod pseudonymem Karola Steen, jako też książka p. t. „Dzieciństwo paryżanki“, nader przychylnie przyjęte zostały przez publiczność i krytykę.

× **Szalejące w Anglji i Irlandji orkany** straszliwe poczyniły spustoszenia i przyprawiły o śmierć wiele osób. Nader silnie ucierpiały flotylle rybackie. Ze wszystkich stron dochodzą też wiadomości o zatonięciu okrętów. Na lądzie stałym liczba nieszczęśliwych wypadków jest również przerażająca. W Londynie, Liverpoolu, Belfaście, Chester, York i t. d., walące się kominy, pozrywane dachy, pozabijały na miejscu lub ciężko raniły mnóstwo ludzi. W Nafferton orkan doszedł do takiej siły, iż uniósł lokomotywę z szyn i przewrócił ją. W Dublinie i na wyspach Szetlandzkich straty w ludziach dochodzą do bardzo znacznych cyfr.

× **Pożar zniszczył** w tych dniach sławną stadninę koni lorda Norreya w Botley pod Oksford. Trzynaście cennych nader koni zginęło w płomieniach, 3 zdołano uratować.

× **Tron ze szlifowanego szkła kryształowego** budzi obecnie ogólny podziw w Londynie. Tron ów jest istnem arcydziełem kunsztu szklannego, wykończony zaś został w zakładach birmingham'skich, gdzie pracowano nad nim przez kilka miesięcy. Ponad krzesłem tronowem wznosi się baldachim szklanny, podtrzymywany przez cztery kolumny w stylu maurytańskim, nader kunsztownie wyrobione i ozdobione podobnie jak krzesło grawirowanemi rysunkami. Nietrwały ten tron przeznaczony jest dla jednego z książąt indyjskich. O cenę pytać się prawie niepodobna; sam podnóżek, również ze szkła zrobiony, kosztuje 800 gwinei.

× **Znana przewodniczka** „Armji zbawienia“, marszałkowa Booth, która przed niedawnym czasem z taką ostentacją połączyła dozgonnym węzłem małżeńskim dwóch oficerów swej armji, zachęcona snać tym przykładem, zaręczyła się z młodym i nader majętnym amerykaninem, studjującym prawo w Paryżu. Ciekawiśmy czy marszałkowa i po zamążpójściu prowadzić będzie walkę z szatanem, czy też wystarczy jej wojna domowa z małżonkiem...

— **Złożyli w redakcji** ***Kurjera warszawskiego:***

Dla wdowy S. A.

M. S. rs. 1, W. R. kop. 50, H. S. rs. 5, D. T. rs. 1, Marja R. rs. 1, K. W. kop. 50, A. S. rs. 1, A. Dziekoński rs. 5, F. K. rs. 1, L. S. rs. 1, E. W. rs. 3, E. A. rs. 1, bezimiennie kop. 50, bezimiennie rs. 2 kop. 25, M. P. rs. 1, bezimiennie rs. 1, Władysław W. w rocznicę śmierci ojca rs. 3, Edward E. z Międzyrzeca rs. 1, N. kop. 50.

Na pogorzelców z ulicy Mokotowskiej.

M. G. rs. 3, K. Ch. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Kwiat Anna rs. 3.

Dla ojca rodziny Sta... na kurację.

Bezimiennie rs. 1.

— W trzecią rocznicę ślubu, której niestety doczekałem się tylko z biedną sierotką, składam rs. 1 dla kobiety piersiowo słabej, z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Józefy, zacnej żony i matki.

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Zawadzki,** b. podpułkownik, kawaler orderów, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 28 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskana żona i dzieci zapraszają znajomych i życzliwych na nabożeństwo we środę, w kościele św. Jana, o godzinie **9 i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —344—

† Ś. p. Filipina **Puchowska,** panna, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 28 stycznia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 30 b. m., o godzinie **4 ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. Nabożeństwo żałobne zaś odbędzie się następnego dnia, we czwartek. —349

† Dnia 30 b. m., we środę, jako w miesięczną oktawę śmierci ś. p. Kamilli z Czajkowskich **Sadowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które w głębokim smutku pogrążony mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —345—

† Ś. p. Maciej **Dziaczkowski,** b. urzędnik b. rządowej dyrekcji ubezpieczeń, obecnie emeryt, zmarł dnia 28 b. m. w Płocku, przeżywszy lat 90. —351

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go stycznia. — Według informacyj *Nowosti,* dyrektorem mającego się w Petersburgu otworzyć franko-holenderskiego banku ma zostać były wicedyrektor banku pożyczkowo-dyskontowego p. Maks Kahan.

Petersburg 27-go stycznia. — Gazety wiedeńskie powtarzają zapatrywania, wygłoszone podczas pobytu w Wiedniu przez p. Giersa na wzajemny stosunek Austrji i Rosji. „Według słów tych dzienników, piszą *Petersburskija wiedomosti,* minister miał się wyrazić, że nawet pojąć nie może dlaczegoby obydwa te państwa nie mogły porozumieć się z sobą w każdym wypadku, ile razy między niemi wynikną niewyjaśnione kwestje, i przytem powoływał się na przykłady z przeszłości, które przekonywają, że mądrość panujących zawsze podporządkowywała uboczne względy wyższym interesom obydwóch cesarstw, nawołującym je do porozumienia. Możnaby zupełnie zgodzić się z tem zapatrywaniem, gdyż nie ma interesów, w którychby interesa czysto-rosyjskie mogły nieprzyjaźnie zetrzeć się z rzeczywistemi interesami Austrji. Obadwa mocarstwa przez swoje położenie w równej mierze są powołane do okazywania cywilizacyjnego wpływu na polityczny wzrost państw bałkańskich, zaledwie poczynających żyć własnem swojem życiem. Jak na Rosji, która własną krwią przypieczętowała oswobodzenie słowian bałkańskich, tak i na Austrji twarzą ku nim zwróconej, zarówno cięży podniosły obowiązek moralnego kierowania pierwszemi ich krokami. Wypełniwszy względem nich bezinteresowną swoją misję, Rosja mogłaby się cieszyć z tego, że w pracy oswobodzenia znajduje uczciwego sprzymierzeńca. Historyczna misja, dzięki której istnieją obecnie swobodna Rumunja, swobodna Serbja i nakoniec swobodna Bułgarja, dostatecznie określa sferę działania Rosji w ziemiach bałkańskich.”

Kijów 27-go stycznia. — W *Kijewlaninie* czytamy: „Wiadomość zaczerpnięta z wiedeńskiego dziennika *Tagblatt,* jakoby 44-ch katolickich księży, głównie z Czech, objawiło chęć przejścia do kościoła prawosławnego, jest pozbawioną wszelkiej podstawy. Jest to tylko przeinaczona wiadomość, jaka podana była w tych dniach w gazecie *Nowoje wremja* o podobnej chęci, objawionej w r. 1878-ym, podczas ogólnego ruchu w Czechach ku powrotowi na łono prawosławia. Bezsensowność podobnego doniesienia wykazuje się już w tej okoliczności, że księża mieli jakoby prosić synodu o udzielenie im pozwolenia na budowę prawosławnych cerkwi. Gdzie? czy w Au-

strji? Ależ tam synod nie może udzielać podobnych pozwoleń. Czy też może w Rosji? dla kogo? Niemieckie gazety nie krępują się w drukowaniu wszelkich, nawet oczywiście fałszywych wiadomości o słowianach, byleby tym sposobem mogli im wyrządzić szkodę. Obecnie czesi, walcząc z niemieckimi liberałami w sejmie, połączyli się z niemieckimi klerykałami i dlatego też w Czechach ucichła dawna skłonność do łączenia się z prawosławiem. Interes polityczny wziął górę i dlatego czesi ulegając okolicznościom stali się dla klerykałów wiernymi sprzymierzeńcami. Właśnie teraz liberalni usiłują rozbić prawicę i dlatego potrzebują oderwać niemieckich klerykałów od stronnictwa rządowego, wobec tego, że prawica, t. j. słowianie, gotują się do wystąpienia przeciw wnioskowi dep. Wurmbranda, aby język niemiecki uczynić w Austrji językiem państwowym. W tym celu bardzo mógł być użyty podobny *ballon d'essai*, zachwiewający zaufanie do czechów-hussytów, mających zamiar przejść na prawosławie."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 27-go stycznia. — Podczas wczorajszego meetingu gałganiarzy wszedł na trybunę pewien hrabia, należący do stronnictwa orleańskiego; nie dano mu wszakże mówić. Następnie wygłosił mowę orleanista, dep. Pieyr. Gdy począł lżyć rzeczpospolitę, ozwały się gorące okrzyki: „*Vive la République!*"

Rzym 27-go stycznia.—Podpisany onegdaj przez Manciniego i posła francuskiego Decrais protokuł o zniesieniu kapitulacji (sądownictwa konsularnego) w Tunisie, zawiera następujące postanowienia: Kara śmierci nie może być wymierzoną na poddanych włoskich, ponieważ takowa zniesioną została we Włoszech. Kompetencja sądu apelacyjnego w Algierze zostaje uznaną. Jeżeli trybunał francuski ma wydać wyrok na obywatela włoskiego, w kolegjum sześciu sędziów ma zasiadać trzech włochów. W tutejszych pismach panuje wielka radość z powodu zawarcia tej konwencji, która wpłynie na przywrócenie dobrych stosunków między Włochami i Francją.

Rzym 27-go stycznia. — Komisja izby deputowanych odpowiedziała odmownie na żądanie prokuratorji o pozwolenie wytoczenia procesu deputowanym Nicoterze i Lovito za odbycie pojedynku, pozwoliła wszakże na wytoczenie nowego śledztwa przeciw Nicoterze z powodu obrażenia Lovita, jako urzędnika ministerjum.

Londyn 28-go stycznia.—Proces przeciw Wolfowi i Bondurandowi, oskarżonym o projektowanie zamachu dynamitowego na gmach ambasady niemieckiej, został zawieszony.

Londyn 28-go stycznia. — *Times* donoszą z Chartumu pod d. 25-ym b. m.: „Próba zburzenia przez wysłane ztąd parowce mostu pontonowego na Błękitnym Nilu nie udała się z powodu płytkiej wody. Powstańcy napadli na statki, ale z wielką stratą zostali odparci."

Konstantynopol 27-go stycznia.—Po dojrzałem rozważeniu spraw egipskich w radzie ministerjalnej, wystosowała W. Porta do posła swojego w Londynie, Musurusa baszy polecenie, aby rozpoczął rokowania z lordem Granvillem nad kwestją, w jaki sposób pokój w Sudanie mógłby przy współdziałaniu Turcji być przywróconym. Sułtan nie wielkie ma nadzieje co do pomyślnego skutku swej dyplomatycznej interwencji w Londynie, zwłaszcza teraz, gdy Anglja upoważniła Gordona baszę do traktowania z mahdim o odstąpienie mu Sudanu. W. Porta widzi wszakże, iż zwrócenie się jej do mocarstw nie odniosłoby skutku. Anglja zaś jest rzeczywistym i nieograniczonym dzisiaj panem Egiptu.

Kair 28-go stycznia.—Biuro Reutera donosi: Rząd egipski zawarł umowę z domem Rotszylda o zaliczkę 950,000 funtów sterl.

Kair 28-go stycznia. — Na podstawie telegraficznych relacyj z Chartumu donosi gubernator Dongoli z Berberu: Wczoraj przybyło czterech posłów od potężnego plemienia Biszarim do Berberu i oświadczyli, że plemię ich poddaje się napowrót władzy egipskiej. Proszą, aby im pozwolono czynić zakupna w Berberze. Natomiast zobowiązali się otworzyć terytorja swoje dla komunikacji karawanowej.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 29-go stycznia.

Wczorajsza mowa dep. Plenera (mówcy jeneralnego) była szczególnie gwałtowną i odbijała niekorzystnie od spokojnego tonu obrad. Piorunował on przeciw „wzrostowi fali słowiańskiej" i groził ustąpieniem lewicy centralistycznej z rady państwa.

Wiedeń 29-go stycznia.

W mieszkaniu Makarta wybuchł wczoraj pożar. Salon artysty wraz z wielu cennemi dziełami sztuki spłonął.

Paryż 29-go stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby Ferry wygłosił mowę w toku rozpraw nad interpelacją dep. Langlois w sprawie przesilenia ekonomicznego. Zaprzecza on, jakoby kryzys istniała; ma ona zresztą czysto miejscowy charakter i nie jest niebezpieczną. Monarchiści i anarchiści podżegają robotników, wszakże z małym skutkiem. Rada municypalna Paryża powinna radzić złemu. Rząd przyrzeka rozpocząć w tymże celu wielkie roboty.

Petersburg 29-go stycznia.

Podana przez *Nowosti* i *Petersburskija wiedomosti* wiadomość o bliskiem zwinięciu głównego zarządu stadnin rządowych i utworzeniu natomiast przy ministerjum dworu specjalnego wydziału do administrowania stadnin, jest zupełnie bezpodstawną.

Petersburg 29-go stycznia.

Dzienniki podają szczegółowe opisy niedzielnego przyjęcia u nowego posła francuskiego w Petersburgu, jenerała Apperta. Zgromadzenie było uderzająco licznem. Jen. Appert, jego małżonka i dwie córki pełniły honory domu. W liczbie gości znajdowali się prawie wszyscy dygnitarze państwa i całe ciało dyplomatyczne. Poseł francuski i rodzina jego ujęli wszystkich swą uprzejmością.

Petersburg 29-go stycznia.

Nowoje wremja donosi: „Urząd gubernjalny dla spraw miejskich w Charkowie odmówił sankcji uchwale tamtejszej dumy aby liczba przyjmować się mających do nowo zakładanych szkół rzemieślniczych uczni pochodzenia żydowskiego, została ograniczoną do 2% liczby ogólnej uczni."

Petersburg 29-go stycznia.

Od nowego roku zaczęło wychodzić na nowo tygodniowe pismo p. t. *Przegląd zbożowych i towarowych rynków wewnętrznych i zagranicznych.*

Petersburg 29-go stycznia.

Z Kiachty donoszą, iż tegoroczne ceny wyższych gatunków herbaty kiachtyńskiej są wyższe od zeszłorocznych o 10 do 15% na pudełku. Zbiór tegoroczny jest bardzo ograniczony. Lepsze gatunki herbaty familijnej zupełnie wykupiono. Na pustyni Gobi panują ciepła, śniegu niewiele, przewóz herbaty dość dogodny.

Petersburg 29-go stycznia.

Mierzwiński udaje się po skończeniu sezonu opery włoskiej w Petersburgu do Montecarlo, następnie do Ameryki.

GIEŁDA.

Dnia 29-go stycznia 1884 roku.

Wszystko bez zmiany. Szacowania w Berlinie jak ciągle oddawna już wahają się pomiędzy 197.25 a 197.50. Ruch w Berlinie wartościami rosyjskiemi nawet w ostatniej chwili załatwiania zobowiązań końcomiesięcznych bardzo mały i zapotrzebowania bardzo nieznaczne.

U nas na skutek tej bezzmienności kursów berlińskich również notowania są też same co wczoraj. Nie robiono też wiele. Popyt równoważył, a może o niewiele przewyższał podaż, co spowodowało, iż wczorajsza drobna podwyżka kursu rubli w Berlinie nie odbiła się na giełdzie warszawskiej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.95 żądano, jak zwykle przed pierwszym miesiąca żadnych nie robiono tranzakcyj. Krótkoterminowe jak wczoraj 50.85 w żądaniu oddawane po 50.75, 50.77½ i nakoniec po 50.80 kupowano.

Długoterminowe weksle na pomniejsze miasta niemieckie po 50,85 w niewielkich ilościach kupowano.

Na **Londyn** żadnych obrotów nie dokonano. Żądano 10.31 tak za długo jak i za krótkoterminowe.

Na **Paryż** 41.30 żądano, płacono również jak wczoraj od 41.15 do 41 22½, stosownie do dobroci papieru i chwili tranzakcyj.

Na **Wiedeń** przy niewielkich obrotach — i nader niechętnej podaży o 10 kop. drożej. Żądano 85.65 płacono 85.40 i 85.45.

Papiery mało poszukiwane. Listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia bez ruchu. Za pierwsze żądano 88.25 i 88.15, stosownie do wielkości odcinków, za pożyczkę wschodnią z powodu większego od dni kilku zapotrzebowania 92.50 żądano.

Listy kredytowe rolne wileńskie po 92 ofiarowane, po 91 poszukiwane, a nawet po 91.50 umieścić by je można.

Listy zastawne ziemskie 100.40, 100.30, 100.20 w serji I, 100.25, 100.20 i 100.10 za III—bez ruchu. Większe odcinki serji IV po 99.75 poszukiwane.

Listy zastawne miasta Warszawy 96, 94.50, 93.10 i 92.40 w żądaniu. Listy serji III po 92.80 kupowano, a nawet i drożej możnaby je było umieścić; słyszeliśmy nawet iż drobniejsze tranzakcje po 92.90 załatwiano.

Listy zastawne miasta Łodzi 86.50, 85.50, 83.50 —w żądaniu bez ruchu.

Akcje w spokoju.

Godzina 12½. Usposobienie i kursa bez zmiany.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 29-go stycznia 1884 roku.

Dostawy, szczególniej pszenicy, były na targu dzisiejszym obfite. Ogółem, tak z próbek jak i osią, ofiarowano na sprzedaż około 1,500 korcy.

Co do gatunku ziarno było jak zwykle średnie przeważnie, choć i trochę wyborowego się znalazło. Gorsze gatunki również były reprezentowane, lecz pozostawały w zaniedbaniu.

Płacono za pszenicę średnią 7 rs. 80 kop. i 7 rs. 85 kop. do 8 rs. i 8 rs. 25 kop., za dobrą średnią 8 rs. 70 kop., wyborową do 9 rs. 30 kop.

Zytą mniej dowieziono. Wystawiono na sprzedaż 800 korcy.

Płacono za wyborowe, którego było mało, do 6 rs. 30 kop. Rosyjskie bez nabywców.

Owsa drobną ilość około 70 korcy—rozprzedano po 3 rs. do 3 rs. 15 kop.

Grochu dostawiono około 120 korcy. Z tej ilości ogólnej sprzedać zdołano zaledwie 18 korcy po 7 rs. 50 kop. Reszta pozostała niesprzedaną z powodu wygórowanych żądań.

Siana i słomy, jak zawsze we wtorek, dostawiono znaczne ilości.

Ceny dosyć wysokie, szczególniej siana. Za dobre na paszę płacono do 50 kop. za pud, gorsze od 35 kop.

Słomy pud 33 kop.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 26-ym, 27-ym i 28-ym stycznia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Madame Kaull adresse Madame E. v. Siemińska,—Giese i Ska, Nowy-Swiat,—Gellinu,—Baronessa Marja Grzymała, ulica Chmielna 28,—Grünbaum,—Józef Rzewuski dla Augusta Rzewuskiego, Nowy-Swiat nr 19,—Doskowski, hotel Polski,—Chaskelowiczu Kohan,—Władysław fon Labieński,—Frenkel, Fruktowczyk,—Podpółkownik Golabincewu,—Brozeit, hotel Sławiański,—Mozes Kejfeld dla Sadeckiego,—Maczewska, Swiętokrzyska 21,—Podgórskiemu,—Skarbek,—Bracka ulica nr 5, Podłuskiemu,—Freisinger Schriftgiesser,—Jung, Drezdeński hotel,—Jzrael Halpern, Żelazna brama nr 69,—Aleksander Wiederschall,—Księgarz Gebethner,—Sułkoński, Szkolna,—Jojna Szilmon, Nalewki nr 35,—Zarząd inżynierji Akimow,— Szolcu,— Zilberminu,—Bracka, Arkuszewska,—Hoża 8 lub 12, Muraszow,—Izaak Wichtel, Nowolipki,—Ciepła nr 12, Rotmistrz Iwczenko,—Kazimira Guzińska, Swiętojańska 12,—Zurawia nr 9, Antoś,—Dom handlowy Wolski,—Krakowska Brühl,—Ensel Szpecht,—Krucza 13, Kazimierz Jotejko —Zurawia, Darewska,—Lewek Lottes.— Laval, hotel Saxe,—E. Lesser, Senatorska,—Z. Batawia Compagnie, —Abram Cukermann,—A. Kozerski,—Gantz,—Nowolipie 26, Jankiel Witmann,—Wiejska 12, Kalinowski,—Solna 17, Popowym.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. uczniowi progimnazjum.*—Prosimy osobiście zgłosić się do redakcji.

— *Panu Ś. R. rzemieślnikowi.*—Naturalnie! Towarzystwo będzie popierać wszystko co tylko wpłynąć może na rozwój przemysłu.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Halka". Jutro: „Twardowski" (występ panny Giuri). ROZMAITOSCI. Dziś: „Skarb" i „Dom otwarty". Jutro: „Anna de Kerviller" i „Trzpiotka". — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Pomyłka pana Lambineta" i „Chcę sobie pohulać". Jutro: „Rabusie zwierzyny".

Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Program

wieczoru muzycznego w środę dnia 30-go stycznia 1884 r.

1) „W stajence”, K. Gounod, chóry. 2) Preludjum i fuga, Bach-Liszt, panna Kownacka. 3) Arja, Betiot, panna M. Brühl. 4) a) Za Aniołem, Lenartowicza; b) Terkotka, Ujejski, p. Cieślińska. 5) a) Fantasia quasi sonata, Liszt; b) Etude, Chopin, panna Kownacka. 6) Wierne dziewczę, pieśń ludowa, Z. Noskowski, chór żeński. 7) a) Wierność, Brachms, b) Cicha miłość, K. Hoffman; c) Pieśń sycylijska, Salvatore-Marchesi, panna Brühl. 8) „Adjutor”, Cherubini, chóry.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. (119)

— ***Ambulatorjum dra Wł. Freidensona*** dla chorych wewnętrznych specjalnie: płuc, gardła i krtani (laryngoskopja), otwarte od godz. 1 do 2½ po poł. Karmelicka 2 (róg Leszna). (263

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr 4 wstawia najlepsze zęby sztuczne, plombuje, etc. (348

Lecznica

dla przychodzących chorych,

plac Teatralny nr 7, dom Neprosa.

Przyjmują w niej:

Od 9—10. **Dr Landau,** choroby szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codzień.

Od 10—11. **Dr Jelenkiewicz,** choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych. Codzień.

Od 11—12. **Dr Sierpiński,** choroby organów trawienia. Codzień.

Od 12—1. **Dr Ficki,** choroby kobiet. Codzień.

Od 12—1. **Dr Pawłowski,** choroby wewnętrzne i dzieci, szczepienie ospy. Codzień.

Od 1—2. **Dr Henryk Stankiewicz,** choroby weneryczne i skórne. Codzień.

Od 1—2. **Dr Estreicher,** choroby wewnętrzne. W niedzielę, poniedziałek, środę i piątek.

Od 1—2. **Dr Kleczkowski,** choroby wewnętrzne a specjalnie serca i organów oddychania. We wtorek, czwartek i sobotę.

Od 2—3. **Dr F. Winawer,** choroby oczne. Codzień.

Od 3—4. **Dr Rosenthal Alb.,** choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codzień.

Od 4—5. **Dr Fr. Rubinstein,** choroby kobiet. Codzień.

Od 5—6. **Dr Przyborowski,** choroby wewnętrzne, a specjalnie nosa, gardła, krtani i płuc (Laringoscopia, leczenie wziewaniami). Codziennie.

Opłata za poradę kop. 25. —7—

— ***Uniwersytecka klinika oczna,*** mieszcząca się czasowo w szpitalu św. Rocha. — Prof. ***Wolfring*** udziela porady chorym na oczy ***bezpłatnie,*** codziennie od 12 do 1½. (968)

— Z powodu ukończenia nauki ***KROJU SUKIEN*** przez osiem uczennic w ***Zakładzie rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. (63)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Złote Kłosy.*—Na trzeciej maskaradzie nie byłam, ponieważ nie dałeś odpowiedzi, na piątej być nie mogę, a zatem zostawmy do przyszłego 1885-go roku do trzeciej maskarady. (347)

— *Gw.* Kartki nie było. Błagam o spokój i wiarę. Tęsknię i czekam. Zawsze jedno godło noszę... (342) *Zl.*

— *Krakowiance z 4-ej maskarady.* Jestem bardzo zaintrygowany. Proszę cię, nie daj mi długo czekać. (346) *R. P.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 85	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 31	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.40	—.—
„ „ „ m.	100.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.00	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	93 10	—.—
„ „ „ IV	92 40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86 50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.25	—.—
„ „ mała.	88 15	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 50	—.—
II „ „ rs. 100	92 50	—.—
III „ „ rs. 100	92 50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 51 7/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 163 8/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 119 4/9
Od listów likwidacyjnych kop. 63 1/3

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	780	825
„ „ wyborowa .	—	—	870	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	600	630
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . .141 f.	—	—	300	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	750	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	33	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64.
„ wiadro rs. 8 kop. 11⁸.

W Teatrze Dobroczynności

w Sobotę 21 Stycznia (2 Lutego) i w Niedzielę 22 Stycznia (3 Lutego). 244R

wielkie nadzwyczajne, magiczno-spirytyczne przedstawienie

dane przez

Powszechnie znanego Prestidigitatora Magnetyzera i Spirytystę

A. Epstein,

który miał zaszczyt dawać swoje przedstawienie, prawie wobec wszystkich Monarchów Europy.

Początek o godz. 7½.

Bilety wcześniej nabywać można u p. Golińskiego, pod filarami Teatralnemi i w cukierni Salisa.

Będzie tylko kilka przedstawień.

Bliższe szczegóły w afiszach i programach.

PODZIĘKOWANIE!

WW. PP. właścicielowi młyna parowego w Warszawie, przy ulicy Prostej **Rymkiewiczowi** i Technikowi Adolfowi **Grochowalskiemu,** mam zaszczyt wynurzyć publiczne podziękowanie, pierwszemu za zarekomendowanie mi p. Grochowalskiego, a drugiemu za sumienne i uczciwe wybudowanie w moim majątku młyna wodnego, najnowszej konstrukcji, wymielającego z pszenicy gatunki, w nadspodziewanej ilości, odznaczające się pięknością i ścisłością wyrobu, za które Wystawa w Kijowie udzieliła mi Medal srebrny. 310

A. Czetyrkin,

właściciel majątku Cudnowo, guberni Wołyńskiej.

240

Lokal fabryczny

przy ulicy Danielewiczowskiej № 5, z urządzeniem gazowem, gdzie poprzednio mieściła się drukarnia Bergera, a obecnie fabryka maszyn F. Fajansa, jest do najęcia od dnia 1-go Lipca r. b.—Do lokalu należy też i odpowiednie mieszkanie z 9-ciu pokoi złożone, oraz wozownia, jak również i część podwórza.—Wiadomość u gospodarza domu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Forteczny Inżynierski w Warszawie.

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) roku bieżącego, o godzinie 12 w południe, odbędzie się w tymże Zarządzie stanowcza licytacja głośna na sprzedaż rozmaitych przedmiotów do użycia niezdatnych, oraz materjałów pozostałych po wykonaniu robót w roku 1883.

Wszystko to razem oszacowane zostało rs. 850 kop. 80½.

Życzący przyjąć udział w licytacji winni złożyć stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym, przy załączeniu vadium w ilości rs. 90, które po skończonej licytacji nabywca obowiązanym będzie uzupełnić w stosunku 10% od sumy zaofiarowanej.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim w Warszawie, każdodziennie, do godziny 3-ciej po południu. 246r

---

Ostrzegam pp. Rękawiczników

przed przyjmowaniem do roboty czeladzi rękawiczniczych: **Karola Michalskiego, Stanisława Jordana i Bronisława Kamińskiego,** jako ludzi najgorszej konduity, którzy zarwawszy mnie na 150 rs. zemknęli nie dokończywszy roboty. O czem ostrzedz pp. kolegów uważam sobie za obowiązek.

F. LUBAŃSKI

239R **Rękawicznik w Krakowie.**

W **DZIESIĄTEJ** pod **Lublinem,** tuż przy stacji drogi Nadwiślańskiej, jest do **wydzierżawienia** na czas dłuższy, od d. 1-go Lipca 1884 r.

Fabryka Kafli,

wraz z wszelkiemi potrzebnemi budynkami i wszelkiego rodzaju przyrządami, formami i zapasami gliny i kafli; glina ta odznacza się tem, że polewa nie pęka na niej i może być użytą i na inne wyroby. Fabryka ma wyrobiony odbyt i reputację, co mogą poświadczyć książki fabryczne z lat ostatnich.—Reflektanci raczą się zgłaszać do Zarządu dóbr w Zemborzycach, poczta Lublin. 238R

Syndyk tymczasowy massy upadłości Edwarda Krupskiego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż na zasadzie rezolucji Sędziego Komisarza, w dniu 18 (30) Stycznia r. b. o godz. 11 zrana w Wydziale Upadłości Warszaw. Sądu Handlowego, odbędzie się sprzedaż hurtowna przez publiczną licytację sklepu z materjałami aptecznemi i urządzeniem sklepowem przy ul. Nowy Świat № 42, należącego do massy Edwarda Krupskiego. Licytacja rozpocznie się od summy 1784 rs. Stawający do licytacji obowiązani są złożyć na ręce Sędziego Komisarza vadium w ilości rs. 600, które nieutrzymującemu się przy kupnie natychmiast zwrócone będą. Powzięcie bliższych wiadomości, przejrzenie warunków licytacyjnych i inwentarza dopełnionem być może przez osoby interesowane w mieszkaniu niżej podpisanego Syndyka, ulica Erywańska № 5 codziennie od godz. 4 do 7 po południu.

Wł. Arkuszewski adw. przys. 247R

---

10 rs. Nagrody.

W sobotę d. 26 b. m. przechodząc z Placu Teatralnego od Stępkowskiego do cukierni Loursa i z powrotem na ulicę Zielną, zgubioną została **Portemonetka** zawierająca w sobie około 80 marek w złocie, 10 takichże w srebrze i 1 rs. drobną monetą. Oprócz pieniędzy znajdowały się także 2 kluczyki. Uczciwy znalazca raczy oddać rzeczoną portmonetkę do fabryki dywanów pp. Herzfeld i Baender, za powyższą nagrodą. 311

Potrzebny jest

WSPÓLNIK,

z kapitałem 8,000 rubli, do interesu kupieckiego, znakomicie procentującego z prawem wyłącznej sprzedaży na Królestwo.—Bliższa wiadomość: **ulica Długa № 16,** sklep nafty i lamp. 320

W bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy, tuż przy kolei Obwodowej, do sprzedania

kilkadziesiąt tysięcy różnych placów.

razem lub częściowo.—Wiadomość: Nowo-Senatorska № 6, mieszkania 5, codziennie do 10 rano i od 4 do 6 po południu.—Wszelkie pośrednictwo wyłącza się. 241R

Dom w Krakowie,

dwu-piętrowy, z obszernemi oficynami i dziedzińcem, oraz ogródkiem, położony na celnej ulicy, do **sprzedania** lub **zamiany** na dom w Warszawie, wartości najwyżej 50 000 rs., z obciążeniem Tow. Kredyt. około 20,000 rs. Oferty z adresami, wykazem dochodów i rozchodów, składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. Ż. 50, poczem nastąpi porozumienie osobiste.—Wieś może być przyjęta blizko Warszawy położona, w wart. 30,000 rs. bez długu. 312

English Lessons.

Poszukiwaną jest rodowita Angielka, nieznająca żadnego innego języka oprócz angielskiego, do konwersacji. — Adresy pod Ż. Ż. 1000 do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 242 R

Pracownia „Antoinette"

nie tylko że przyjmuje roboty, w zakres toalet damskich wchodzące, ale podejmuję się krajania i dopasowywania sukien na żądanie oraz przyjmuje uczennice ze wszystkiem na względnych warunkach, Nowy-Świat № 28, mieszkania № 23. 309

Od rs. 75 do 150

za wyrobienie odpowiedniej posady, buchhaltera i korespondenta, tu lub w Cesarstwie, człowiekowi młodemu, żonatemu, posiadającemu chlubne świadectwa i referencje. Oferty pod lit. L. S. przyjmuje kantor „Kurjera Warszawskiego." 313

Ostrzeżenie.

Weksle: 1-szy na rs. 200, 2-gi na rs. 100, z podpisem Faiman Majer i Zyskind Szain, złożone zostały do depozytu p. Elzbiety Janowskiej, wystawione d. 14 Września 1883 r., płatne d. 19 Września 1883 r. Niniejszem ostrzega się aby nikt takowych nie nabywał gdyż nie przedstawiają żadnej wartości. 324

Ważne

dla pp. Fabrykantów i Przemysłowców, zupełnie nowy budynek fabryczny murowany, wraz z domem mieszkalnym do sprzedania lub wydzierżawienia, na korzystnych warunkach w blizkości st. Pruszków, dr. ż. W.-W. Wiadomość Nowogrodzka № 25, miesz. 7. 229

Do wypuszczenia w dzierżawę Browar Piwa Bawarskiego, bardzo dobrze nowo-urządzony, ze wszystkiemi potrzebnemi utensyljami, w okolicy bardzo ludnej, zamożnej, fabrycznej, pod miastem gubernjalnem, o 4 wiorsty odległem w pośród innych 3-ch miast, i 2-ch dużych fabryk.—Wiadomość: ulica Bracka № 4, mieszkania 3. 243

Dwa Place

po 31 łok. frontu, 64 głębokości, do uprzedania **razem** lub **pojedynczo** przy ulicy Ciepłej, pomiędzy Grzybowską i Krochmalną. Z powodu zamierzonego **urządzenia bazarów** na posesjach po **Mirowskich Koszarach,** place te mają dobrą przyszłość. Wiadomość Marszałkowska № 60, w Magazynie Mebli, 1-e piętro. 219r

---

Na Wesela i Bale.

Kuchmistrz mogący zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, prosi o łaskawe wezwania osób potrzebujących zrobienia obiadu lub kolacji balowej. Wiadomość. ulica Złota róg Wielkiej, w cukierni P. Martynowskiego. 253

Bakalijne i Kolonjalne towary.

Pestki, rodzenki, migdały i t. p. otrzymane w większej ilości z miejsca pochodzenia, sprzedają się hurtownie po cenach niskich.

Kantor transportowy B-ci D. i W. Tutinowych i S-ki, Nalewki № 9 w Warszawie. 266

Największy wybór najmodniejszej

Biżuterji Paryzkiej,

w imitacji złota, srebra i drogich kamieni, poleca

Magazyn Galanteryjny

BERNARDA KIPMANA,

róg Senatorskiej i Miodowej. 128

Fabryka Piór strusich i fantazyjnych,

F. GLIWIC,

poleca na

KARNAWAŁ

Garnitury balowe, we wszystkich nowych kolorach, **Ptaki, Kolibry, Egretty sznelowe, Wachlarze,** genre-antique, jak niemniej **Kwiaty Paryzkie** z pierwszorzędnych fabryk, **Garnitury ślubne, Bukiety ręczne,** układ oryginalny, ceny przystępne. **NOWOŚĆ!! Plumaże Marabout** we wszystkich kolorach do balowych tualet.

192R

WINA wielki transport

prawdziwego Kachetyńskiego, nadszedł do nowo-otworzonego składu, róg Saskiego placu i Królewskiej w domu № 5. Czasowa zaś sprzedaż takowego przy ul. Królewskiej domu № 3.—Osobom biorącym większą ilość odstępuje się stosowny rabat. 103

Izaak Kadżarduzów.

Zawiadomienie.

Aleksander Jałoszyński,

restaurator przyjmuje wyłącznie do domów prywatnych w mieście i na prowincji, wszelkie obstalunki na **uczty weselne i inne zebrania.** Wiadomość w handlu pp. Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła S-go Krzyża. 263

LEKCJE BUCHHALTERJI 168

udziela DAWISON, upoważniony przez Warsz. Okręg Nauk. — Marjańska 2B.

Ponieważ niektórzy fabrykanci używają **do wyrobów gumowych,** w celu omamienia publiki, pakunków i etykiet podobnych do moich, przeto zmuszony jestem umieścić **podpis mój** nietylko **na taśmie,** lecz prócz tego **na samych etykietach.** 220 R

Łódź, w Styczniu 1884 r.

Emil Wicke.

Poszukuje się natychmiast suchego i ciepłego

Mieszkania,

składającego się z 2—3 pokoi, przedpokoju, kuchni i wygódki, z wodociągiem i zlewem, nie dalej jak o 10 minut drogi od Banku Handlowego. — Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. **H. H.** 217 R



W Dobrach Serniki, wiorst 18-cie po szosie, od stacji Lublin, jest do sprzedania

ośm sztuk ogierów

czystej krwi i pół krwi angielskiej

gotowych do rozpłodu. 212R

Sprzedaje każdego czasu na miejscu p.

Czesław Węgliński.

Do sprzedania:

Garnitur czarny, kryty coteliną jedwabną, ze Stołem dobrej roboty; Toaleta orzechowa, używana; Szafka do bielizny. Cena możliwie nizka, u Tapicera. Świętokrzyzka № 11.

279 **Antoni Kwiatkowski.**

Wyprzedaż o 50% taniej

wysortowanych **Kwiatów.**—Świeżych karnawałowych duży wybór, ceny umiarkowane,

w Fabryce Kwiatów

Marji Sempołowskiej,

ulica Świętokrzyzka № 17. 215R

Do wynajęcia zaraz 277

lub od 1 Kwietnia kilka wygodnych mieszkań od 4 do 7 pokoi z kuchniami i przedpokojami, oraz pomieszczenie na fabrykę przy ul. Chłodnej 12. Wiadomość u właścicielki.

KOLONJA 278

do wydzierżawienia za Wolskiemi rogatkami, 4 morgi gruntu z ogrodem owocowym i mieszkaniem. Wiadomość, Twarda 10, m. 38.

Przy ulicy Senatorskiej pod № 22/470, w domu p. Henrjetty Rosen

do wynajęcia

każdego czasu mieszkanie kawalerskie, składające się z **3 pokoi** na 2-m piętrze, za rs. 250 i od 1-go Kwietnia **2 pokoje z kuchnią i alkową,** na 1-m piętrze, za rs. 200. 301

ZAŁOŻONA FABRYKA WYROBÓW

GALONÓW KOSCIELNYCH

ljońskich, złotych, szychowych, jedwabnych, po cenie fabrycznej.

SZAJA SILBERFADEN,

ulica Dzielna № 3.

Skład tej fabryki znajduje się w **Częstochowie** na Jasnej Górze, u pana **E. Romanowicza,** i sprzedaje również **po cenie fabrycznej.** 150

Do sprzedania 4949

Majątek ziemski Skorocice,

położony w pow. Pińczowskim, gub. Kieleckiej, odległy od kolei Dąbrowskiej wiorst około 30. Składa się z dwóch folwarków pięknie zabudowanych, które mogą być pojedynczo sprzedane. Ogólna przestrzeń m. 1137 p. 74, w ziemi pszennej rodzimej. Folwark główny w płodozmianie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połowa szacunku po potrąceniu długu Tow. może pozostać na hypotece z 6%. Bliższa wiadomość udzielona będzie ustna lub na żądanie piśmienna. **Adres Modliński p. Busko w Skorocicach**

Za rs. 30 do sprzedania suknia balowa jedwabna, koloru niebieskiego z siarkowym, przybrana białemi koronkami, zupełnie świeża. Wiadomość: Nowy-Świat № 29, m. 5.

Jest do sprzedania para chomont angielskich, z pół bronzem żółtym, nowych; chomont pojedyńczy, angielski, czarny, nowy; chomont pojedyńczy krakowski, z białym bronzem nowy; chomonta używane angielskie, z białym bronzem i czarne parokonne; Chomonta robocze krakowskie i ruskie używane; dwa siodła czarne używane; bryczka węgierska nowa, (na jednego i parę koni). Wszystko za bardzo przystępną cenę.—Tamże przyjmują się obstalunki i reperacje. Ulica Biała № 6. 1492

Do sprzedania: zegar bronzowy rokoko, biurko duże staroświeckie z bronzami i filarkami kryszstałowemi; obrazek na drzewie, puhar z drzewa rzeźbiony, wachlarz z perłowej masy, gładki i różne przedmioty drobne z serwantki. Nowy-Świat № 38, mieszkania № 11, od godz. 11 rano. 1502

Do sprzedania za nizką cenę, szuba futrzana, palto syberynowe i inna garderoba męzka nowa, na wzrost średni; biurko jesionowe, fotel wiedeński. Krochmalna № 31, mieszk. 26, na 2-m piętrze, w podwórzu na lewo. 1511

Suknia ślubna, strojna, świeża, jest do sprzedania. Złota 18, mieszk. 16. — Tamże futro męzkie, dobre. 1504

Biała atłasowa suknia jest do sprzedania. Solna 15, mieszk. 20. 1518

Używane meble rozmaite, dokładnej roboty, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Również kupuje wszelkie używane meble, fortepiany, lustra, kasy ogniotrwałe. Solna 8. — J. Makow. 1524

Suknia strojna crême jedwabna, nowa, za rubli 50 do sprzedania. Mokotowska 12, mieszkania 10. 1489

Z powodu żałoby, do sprzedania suknia jedwabna lila, kaftanik aksamitny na puchu, oraz piękne tumaki, pod salopę. Wiadomość: Senatorska 16, róg Bielańskiej w składzie fortepianów Wernera. 1495

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa. Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia zaraz na bardzo korzystnych warunkach dzierżawa w blizkości Warszawy, włók 10, przeważnie łąki 1-ej klasy, w glebie pszennej. Bliższą wiadomość powziąć można: ulica Hoża № 7, m. 20, 1201

Jest zaraz do odstąpienia na jednej z pryncypalnych ulic skład węgla z żywym i martwym inwentarzem. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, m. 10, od g. 3—6. 1220

Sklep spożywczy, narożny, z mieszkaniem, w bardzo dobrym punkcie, do sprzedania. Róg Chmielnej i Zgoda № 1. 1199

Odstępuję zaraz kawiarnię z restauracją. Ulica Chłodna № 48. 1345

Rubli 5,000 kto wypożyczy, na pewną hypotekę domu, ten oprócz procentu otrzyma posadę rządcy tegoż domu, z pensją rs. 500 rocznie i mieszkanie. Wiadomość: ulica Wielka № 6, mieszk. № 1, od 9 do 11 rano i od 4 do 6 po południu. 1318

Jest do wypożyczenia rs. 3,000, na dobrą hypotekę domu lub wsi. Wiadomość: Elektoralna, dom Jabłońskiej № 7a, m. 14. 1365

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 15,000 do browaru już istniejącego, w blizkości drogi Iwangrodzko - Dąbrowskiej, lub też takowy do sprzedania. Wiadomość: Czerniakowska № 90, mieszkania 2, od godziny 8—10 i od 12—2. 1424

Do nabycia 3 interesa: łaźnia za 15,000 rs., dom murowany z remizą, 12 koni 9,000 rs., bawarja z szynkiem za 2,000 rs. Wiadomość bliższa: ulica Długa № 5, w sklepie pierników od Podwala, u Podsiadłowskiego. 1312

Rs. 25,000 potrzebne są na spłatę takiejże summy, zaraz po Towarzystwie: na duży dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Wiadomość: Próżna № 7; mieszk. 6. 1130

Do sprzedania dom murowany 2-piętrowy, z 3-piętrową oficyną, z placem pod budowę, za 40.000 rs. Wiadomość u F. Jeziorańskiego, Chmielna 64c. 779

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 1353

Ktoby miał folwark w okolicy Łodzi: Pabjanic, Tuszyna lub Rokicin, a zechciał go zamienić na folwark w okolicy Gorzkowic, niech się zgłosi do zarządu cukrowni w Rudzie Pabjanickiej. Folwark ma być 6 do 12 włók. 1349

Dom na fabrykę wszelkiego rodzaju, z obszernym placem, do wydzierżawienia.— Wiadomość: Nowy-Świat № 7, w cukierni P. Kozłowskiego (blizko placu św. Aleks.).

Sklep z eleganckiem urządzeniem i z towarem, na pryncypalnej ulicy, bardzo ruchliwej, z powodu wyjazdu jest do sprzedania bez odstępnego. Nabywca może być nie obznajmiony z żadnym fachem. Chcący nabyć, zechcą swe adresy złożyć w kiosku obok ratusza. 1273

Sklep wiktuałów z dystrybucją, w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie skór. Nalewki № 30. 1182

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Sklep spożywczy do odstąpienia w każdym czasie, z obszernem suchem, wygodnem mieszkaniem. Marjańska № 2B. 1528

Osoba pojedyńcza posiadająca rs. 2,500, może mieć w procencie mieszkanie i całodzienne życie. Gwarancja hypoteczna. Adres w kiosku naprzeciw domu Roezlera, Krakowskie-Przedmieście, pod liter. K. W. 1506

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją i mieszkaniem jest do odstąpienia. Wiadomość: ulica Nowolipie № 4 nowy. 1487

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 1479

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu słabości. Śliska № 5. 1463

Magle są do sprzedania. Ulica Chmielna № 64c. 251

Z powodu uzyskania posady na kolei, jest do sprzedania sklep wiktuałów z całym komfortem, za rs. 250. Wiadomość: ulica Wspólna № 17. 1461

Jest do odstąpienia magazyn strojów lub połowa, na suknie i okrycia. Bliższe porozumienie osobiście: Niecała № 7, m. 9. 1480

Rs. 5,000 do umieszczenia na 1-y № hypoteki wiejskiej lub miejskiej. Oferty składać w kiosku przed byłą pocztą, Krakowskie-Przedmieście, pod lit. E. J. 1467

Piekarnia z obszernemi magazynami, przy zbiegu ulic: Długiej i Mostowej, jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w piekarni ukraińskiej, Długa 32. 258

Rs. 15,000, 10,000, 6,000 i 5,000, do ulokowania na dobre hypoteki domów w Warszawie i dóbr w gub. warszawskiej. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, mieszk. 35, między godziną 3-ą a 5-tą po południu. 1532

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość: Długa № 6, w składzie węgli. 1503

Kawiarnia z urządzeniem do odstąpienia. Ulica Świętokrzyzka № 28, róg Marszałkowskiej. 1509

Kawiarnia z pewnem utrzymaniem, na bardzo dobrych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 71, w cukierni.

Lokale.

2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, zlewem i piwnicą, na 1-m piętrze, w każdym czasie tanio do wynajęcia. Ulica Dobra № 29, mieszkania № 10. 1231

Pokój z meblami zaraz do wynajęcia, za rs. 7 kop. 50 mies. Miodowa № 10, mieszkania 21. 1413

Pokój do najęcia. Hoża 10a, mieszkania 10, tamże skrzypce małe za rs. 15. 1507

Lokal z 20 kilku pokoi frontowych, odpowiedni na zakład naukowy, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Smolna 17, drugi dom od Nowego-Światu. 1498

Miesięcznie do odnajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowanie eleganckie, z wszelkiemi potrzebami kredensowemi i kuchennemi, nawet z pościelą. Ulica Warecka № 7, wiadomość u stróża. 1520

Mieszkanie składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ulica Długa № 22, wiadomość u stróża. 1464

Do odnajęcia każdego czasu pokój dla kawalera lub damy, przy familji. Krucza, domu № 1, mieszk. № 1, stróż wskaże. 1505

Apartament z 7-u pokoi z 3 balkonami i wszelkim komfortem urządzony, na 1-m lub 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 Kwietnia lub 1 Lipca r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. 1497

Pokoj ładny, osobne wejście, miesięcznie rubli 10, do wynajęcia. Aleksandrja № 12, mieszkania 25. 1531

Doniesienia rozmaite.

Fryzjerka czesze damy u siebie po kop. 30, na mieście po kop. 50, warkocze od rs. 1. Nowy-Świat № 19. 1259

Wszelkiego rodzaju prośby, umowy, tłomaczenia i różne urzędowe papiery do wszystkich władz, redaguje biuro J. Wyrożębskiego, Nowy-Świat № 32. 742

Przyjmuje się wszelka krawieczyzna damska, suknie balowe, podług najświeższych żurnali, po cenach nader przystępnych; w tymże magazynie potrzebne są panny do nauki, pożądańsze z prowincji. Ulica Włodzimierska № 1, róg Świętokrzyzkiej. — K. Brzeska. 223

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwi oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

J. Mławski, Solna 18. Realizuje, nabywa wszelkie należności pieniężne, sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem. Przyjmuje od g. 8—10 i od 2—6 po południu. 55

Kupuję!!! kwity lombardowe, złoto, srebro, na dogodnych warunkach. Nowolipki 26, mieszkania 16. 216

Magazyn Marji Fijałkowskiej przyjmuje suknie do roboty po cenie umiarkowanej, które wykonywa z całą sumiennością; tam również potrzebną jest ranna, kompletnie zdatna do spódnic, umiejąca upinać i panienki do nauki. Senatorska № 16, mieszk. № 25.

Obiady zdrowe prywatne. Bednarska № 23, wiadomość w sklepiku. 1472

Mamki wiejskie i miejskie u akuszerki. Ulica Pańska № 19. 1523

Mamka z młodym, obfitym pokarmem, blondyna, bez długu. Ulica Książęca № 7, wiadomość u stróża. 1512

Mamka z 3-miesięcznym pokarmem, z dobremi świadectwami, bez długu, brunetka. Książęca № 7, wiadomość u stróża. 1513

Mamki młode ze świeżym pokarmem u akuszerki. Marjańska № 3. 1514

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 5, u akuszerki. 1452

Chłopczyk mający 3 miesiące, jest do oddania na własność. Ulica Chmielna № 64 lit. C, dom Lebensztajna, od g. 12—4, stróż wskaże. 1440

Ktoby sobie życzył przyjąć dziecko za własne (szatynka), raczy się dowiedzieć u stróża domu, Waliców 16. 1533

Pani która kupiła pinczerka białego od kobiety na Świętokrzyzkiej ulicy, proszona jest uprzejmie o przysłanie swego adresu poste-restante pani Julji K. 1501

Nagrody rs. 2. Zgubiony został kaptur czarny, koronkowy, maskaradowy, idąc Bielańską, Długą, Przejazd i Nowolipkami. Uprasza się o złożenie w kantorze pod literami J. K. 1490

W sobotę zrana zginął pies buldog maści brudno-żółtej, w czarne pręgi, z obrożą niklowaną na szyi, w wieku lat 2. Ktoby powziął jaką o nim wiadomość, raczy dać znać za nagrodą do kasjera gubernjalnego. Ulica Rymarska № 1. Zastrzega się, że nieprawy przywłaszczyciel będzie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności. 1486

Przybłąkanego psa z obciętemi uszami i ogonem; można odebrać za zwrotem kosztu, Nowolipie № 6. 1462

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Łukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmanie, parowa fabryka wód mineralnych.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Łosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. 65 (Skład w podw.)

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Hachle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.

F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 31, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe i używ. dek.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 17 (29) Января 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner